Nr 93. Kraków, Niedziela 24 Kwietnia 1898. Rocznik XVII

# NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

**Prenumerata wynosi:**

| | *rocznie:* | *półrocznie:* | *kwartalnie:* | *miesięcznie* |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 16 zł. w. a. | 8 zł. w. a. | 4 zł. w. a. | 1 zł. 35 ct |
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 70 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 24 „ „ | 12 „ „ | 6 „ „ | 2 „ — „ |
| We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 2 „ 35 „ |

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plehna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

*Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

**Telefonu Nr. 41.**

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

**Kraków,** 22 kwietnia.

Apatya, znieczulenie na bieg wypadków, — oto wrażenie, jakie czyni obecnie Izba poselska. Dość powiedzieć, że nawet wnioski o postawienie hr. Badeniego w stan oskarżenia nie wywołują w Izbie zajęcia: wnioskodawcy i ich przyjaciele polityczni przemawiają przed pustemi ławami... Przedłożenia ugodowe, zredagowane jeszcze pod egidą ministra Bilińskiego, leżą prawie nietknięte na pultach, a posłowie o ich treści dowiadują się z dzienników i tam też spotkawszy się z bardzo niekorzystnym o nich sądem, oprą na nim prawdopodobnie swoje własne zapatrywania.

Bo i po cóż ma ktoś słuchać mniej lub więcej wymownych wywodów na temat *lex Falkenhayn* i rzekomego naruszenia konstytucyi austryackiej przez hr. Badeniego, — tej konstytucyi, którą, tylko dzięki „parlamentarnej“ interwencyi Wolfa, Schoenerera, Daszyńskiego i tow. oddychać nam dzisiaj wolno, — jeżeli wszyscy z góry są przekonani, że los wniosków, oskarżających Badeniego, zależeć będzie nie od popisów krasomówczych tego lub owego posła, lecz od wyniku konszachtów, jakie odbywają się na korytarzach Izby, lub w klubach? Czy nie szkoda trudu i czasu na rozczytywanie się w ciężkich, stylem i treścią, ekonomicznych przedłożeniach ugodowych, jeżeli z góry przewidzieć można, że one nawet z komisyi nie dostaną się do Izby, a jeżeli tej sztuki dokażą, to padną śmiercią walecznych w drugiem czytaniu?

Położenie polityczne nietylko nie wyjaśniło się zatem, jak się okazuje, przez czas feryj parlamentarnych, lecz o tyle się pogorszyło, że kluby nie zdołały jeszcze przebyć fazy namysłu i z brakiem decyzyi w sprawach najważniejszych, wróciły do Izby. Przedtem i prawica więcej okazywała spójności i lewica w bardziej odpychający sposób zachowywała się wobec terorystycznej polityki Schoenererowców. Obecnie niemiecki klub ludowy nie okazuje tej stanowczości wobec obstrukcyonistów, co dawniej, a Dipauli działa zawsze rozsadzająco na prawicę, chociaż od czasu do czasu daje się przebłagać i nie idzie wprost przeciwko dawnym przyjaciołom. Na sesyi poprzedniej istniał pewien kontakt między umiarkowanemi stronnictwami lewicy a prawicą, — dzisiaj chłód wielki zapanował między obu temi obozami Izby. Cień Wolfa i Schoenerera legł między niemi i odtrąca je od siebie. Kampania agitacyjna, prowadzona zawzięcie przeciw niemieckiej partyi ludowej w czasie feryj parlamentarnych odniosła najwidoczniej skutek, a skryte wichrzenia Dipaulego i Ebenhocha także nie minęły bez rezultatu. Prawica nie ma zaufania do własnych sił, do spójności swoich klubów, — „umiarkowane kluby lewicy z nieufnością spoglądają w przeciwną stronę Izby i zdają się czekać chwili, w której będą mogły pozbyć się niewdzięcznej roli „umiarkowanej“ opozycyi, a objąć rolę większości. Nie o zasady więc polityczne rozchodzi się tutaj, l e c z o w ł a d z ę, która z rąk stronnictw niemieckich przechodzi powoli, lecz ostatecznie, w ręce klubów słowiańskich.

Najfatalniejszem jest, że ta walka o przodownictwo w państwie przedłuża się w nieskończoność i nie wiedzieć, kiedy się skończy. Ofiarą jej padają najżywotniejsze, polityczne i ekonomiczne interesa krajów. Przez 3 dni z rzędu toczy się dyskusya nad wnioskami o postawienie hr. Badeniego w stan oskarżenia, — a polityczny efekt tego fajerwerku tak jest mały, że nie zostaje w żadnym stosunku do straconego czasu. Ani dzisiejsi, ani dawni przedstawiciele obstrukcyi nie powiedzieli nic nowego; nie wykrzesał też argumentu na obronę *lex Falkenhayn* rzecznik prawicy, p. Jaworski. Mdły i nudny był n a w e t Wolf; jego grubiaństwa przestały być nowością i nie eletkryzują Izby, a myśli politycznej u tego herszta obstrukcyi nikt nigdy nie szukał.

Czują więc wszyscy, że należałoby zerwać z dotychczasową bezowocną, powiedzmy: wprost samobójczą taktyką parlamentarną. Bo dokąd ona doprowadzić musi, — nie tajno nikomu. Przecież z tych rozpraw o *lex Falkenhayn* ani państwo ani parlamentaryzm żadnej korzyści nie odniosą; nastąpią potem znowu w nieskończoność ciągnące się rozprawy nad wnioskami językowemi, i znowu żadnej nie będzie z nich pociechy, skoro dzisiaj jeszcze Niemcy nie zdobyli się na jawny sąd o tem, jak ma wyglądać żądana przez nich ustawa językowa. W wyborze materyału i zredagowaniu poglądów na treść tej ustawy, która ma być różdżką pokoju narodowościowego w Austryi, wyręczyć ma kluby niemieckie hr. Thun i w deklaracyi swojej zaspokoić ich chorobliwe apetyty. Rozpoczną się potem rozprawy komisyjne nad wnioskami językowemi, a Izba drzemać będzie dalej nad prowizoryum budżetowem, lub przedłożeniami ugodowemi, aby, przebudziwszy się, żadnego z nich nie załatwić.

Więc znowu na horyzoncie politycznym ukazuje się widmo § 14, który rządzić będzie państwem w miejsce konstytucyi. *Quuosque tandem?* To przecież nie jest lekarstwo na dłuższy termin. Trzeba przystąpić do reorganizacyi państwa na nowych, szczerze autonomicznych podstawach, skoro to państwo w dzisiejszym swoim ustroju grozi rozbiciem. Trzeba się z tą myślą pogodzić, bo przecież tym, co dotąd, porządkiem rzeczy iść nie mogą. Szkoda czasu i pieniędzy na bezwładny parlament; szkoda nazwy konstytucyi dla czynnika, która nawę państwa rzuca na fale absolutyzmu.

## Z Rady państwa.

Do naszych wczorajszych obfitych wiadomości telefonicznych z przebiegu posiedzenia parlamentarnego nie wiele mamy do dodania. Przytaczamy tylko pewien ustęp z przemówienia posła J a w o r s k i e g o. Mowca podniósł, że Koło polskie sprawy narodowościowe uważa za rzecz dotyczących narodów, że pragnie ono jak najgoręcej, aby jak najprędzej doszło do upragnionej i dla obu stron sprawiedliwej ugody. Zawsze starać się będzie Koło polskie dopomagać do osiągnięcia tego celu. Omówiwszy następnie okoliczności, towarzyszące uchwaleniu *lex Falkenhayn,* oświadczył p. Jaworski, że cała prawica głosować będzie przeciw wnioskom o oskarżenie hr. Badeniego.

Podnieść należy w dalszym ciągu pierwszy w Izbie występ nowowybranego Schoenererowca p. H o f e r a, który przedstawił się jako mowca mdły, aczkolwiek napadał na *erbärmliche polakische Regierungswirtschaft.* Naturalnie zapowiedział mowca, że opozycya niemiecka nie uchyli się przed użyciem najskrajniejszych środków, aby rozporządzenia językowe zostały zniesione.

P o m m e r zauważył, że jednym z pierwszorzędnych konieczności państwowych jest zadowolenie niemieckiego narodu w Austryi(!). Nie dla nas układy z tymi rabusiami! Teraz panuje względny spokój, ale pistolety mamy nabite i przyjdzie chwila, w której tem celniej strzelać będziemy“.

Następnie z powodu nieobecności swej w Izbie stracili głos posłowie: F o r c h e r, W e r n i s c h i W o l f f h a r d t. P. M i l e s i zrzekł się głosu.

Na tem rozprawy przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Nastąpi dalszy ciąg rozpraw dzisiejszych. Imieniem katolickiej partyi ludowej przemówi podobno p. Z a l l i n g e r, imieniem Czechów dr. K r a m a r z, ewentualnie także dr. Z a c z e k lub S t r a n s k y. Szanse głosowania są dosyć wątpliwe.

Za oskarżeniem będą głosowali: socyaliści, niemieckie stronnictwo ludowe, niemieccy postępowcy, antysemici, wiernokonstytucyjna wielka własność i Włosi. Polskie stronnictwo ludowe i grupa ks. Stojałowskiego usunąć się ma od głosowania. Razem obliczają za oskarżeniem 181, przeciw 187 głosów, naturalnie pod warunkiem, jeżeli wszyscy członkowie Koła polskiego i Czesi będą obecni.

## Sejmik relacyjny posłów lwowskich.

**Lwów,** 22 kwietnia.

Lwowscy posłowie do Sejmu zwołali na dzień wczorajszy zebranie swych wyborców do sali ratuszowej, celem zdania sprawozdania ze swych czynności. Zebranie zagaił poseł R o m a n o w i c z, poczem przewodnictwo objął p. J. K. J a n o w s k i, jego zastępcą wybrano prof. Dziwińskiego.

Pierwszy p. R o m a n o w i c z składał sprawozdanie poselskie. Mowca zaznaczył, że jak w ubiegłej, tak i w bieżącej sesyi posłowie lwowscy wstąpili do klubu lewicy, który nazwano odtąd k l u b e m d e m o k r a t y c z n y m p o l s k i m. Pierwszą akcyą tego klubu buło nawiązanie stosunków z posłami włościańskimi. Stało się to w tym celu, aby rozdrażnienie w czasie wyborów powstałe załagodzić i sytuacyę tych posłów w Sejmie ułatwić. Zapobiedz to miało odosobnieniu tych posłów w Sejmie, jak to się stało z lewicą sejmową w r. 1889, kiedy przeciwko niej zorganizowano tak zwaną śnię konserwatywną. Po dłuższych rokowaniach stanęło na tem, że tak posłowie włościańscy, jak demokratyczni, zachowują odrębną organizacyę klubową, ale że w sprawach ważniejszych będą się odbywać wspólne narady. Oba kluby włościańskie staraniem lewicy otrzymały reprezentacyę w komisyi-matce.

Klub demokratyczny wytknął sobie następnie program prac na poczynającą się sesyę i rozpoczął przedewszystkiem pracę nad r e f o r m ą d r o g o w ą i r e f o r m ą g m i n n ą. W jednej i drugiej sprawie odbywały się wspólne z posłami włościańskimi narady — a wynikiem ich był wniosek posła Żardeckiego w s p a w i e d r o g o w e j i wniosek posła Potoczka o połączeniu obszarów dworskich z gminami. Poseł Szczepanowski wniósł zaś poprawkę, by nowa ustawa drogowa opierała się na równości rozkładu ciężarów drogowych. Projekt ustawy drogowej Sejm tegoroczny przyjął wraz z poprawką Szczepanowskiego. Uchwalenie jej jest jednym z najdonioślejszych czynów Sejmu z ostatnich kilku lat. Gorszy obrót wziął wniosek p. Potoczka, albowiem stanął mu w drodze swoim wnioskiem nieautonomicznym dr. D u n a j e w s k i, gdyż złożył sprawę w ręce rządu, domagając się, żeby rząd zebrał materyały i projekt reformy gminnej wniósł do Sejmu. Wniosek dr. Dunajewskiego uzyskał przyjęcie. Dwa lata minęły już od tego czasu, dotąd jednak rząd projektu nie przedłożył.

Oprócz tego klub demokratyczny polski wciągnął w program prac swoich r e f o r m ę s z k ó ł ś r e d n i c h. Sprawę tę poruczył klub posłowi R o t t e r o w i, który znakomicie z zadania swego się wywiązał. W pierwszej sesyi wniosek jego o j e d n o l i t e j s z k o l e ś r e d n i e j upadł. Ale gdy w roku bieżącym poseł Rotter wniosek swój odnowił, przeszła przynajmniej myśl zwołania ankiety krajowej dla reformy szkół średnich. Ankieta ta w ciągu bieżącego roku będzie zwołana.

Klub demokratyczny polski poruszył także w Sejmie szereg różnych drobniejszych kwestyj, jak sprawę pisarzy gminnych, sprawę niesprawiedliwego i dowolnego wymiaru prestacyj szkolnych dla miast, sprawę wymiaru należytości i t. d. Najważniejszą atoli sprawą była dla klubu tego sprawa reformy wyborczej Żądanie powiększenia liczby posłów z miast odesłano do komisyi, która zgodziła się na ten postulat i oto zasiada teraz w Sejmie dwóch posłów więcej ze Lwowa, a o jednego więcej z Krakowa. W roku 1897 nie wiele się zrobiło w sprawie reformy wyborczej. W sesyi tegorocznej klub demokratyczny polski postawił swój znany wniosek o r e f o r m ę w y b o r c z ą s e j m o w ą. Wychodził on z tego założenia, że wobec autonomicznego programu kraju jest rzeczą zupełnie niemożliwą, żeby te warstwy ludności, które uzyskały prawo wyborcze do centralnego parlamentu, były prawa tego pozbawione w kraju. Wtedy bowiem wszelkie rozszerzenie władzy ustawodawczej Sejmu, byłoby odjęciem praw już nabytych tym warstwom ludności, byłoby jako krzywda odczutem i zrozumianem — a na krzywdzie, na ukróceniu praw politycznych, przez szerokie warstwy społeczne nabytych, na koniecznem stąd niezadowoleniu tych warstw, samorządu kraju opierać nie można. Dla tego zgodnie z ustawą wyborczą do Rady państwa, wprowadził klub demokratyczny do swego projektu p i ą t ą k u r y ę. Zażądał bezpośrednich wyborów, wydatnego pomnożenia liczby posłów z miast, zamiany głosów wirylnych uniwersyteckich na prawo wyboru posła, jak to mają zastrzeżone wielkie unwersytety angielskie i żeby takież same prawo nadano lwowskiej politechnice. Dla sprawdzania wyborów żądał klub demokratyczny ustanowienia osobnego ciała, mającego wszelkie atrybucye sądownicze, konieczne dla wyśledzenia przedmiotowej prawdy w każdym wypadku. Wniesienie tego projektu wywołało burzę w Sejmie i s e c e s y ę w k l u b i e d e m o k r a t y c z n y m, który zmalał z tego powodu z 24 na 18 członków.

Jeden z secesyonistów, dr. J a b ł o ń s k i, chcąc wyraźnie zaznaczyć swoje w tej sprawie stanowisko posła miejskiego, uczynił wniosek o powiększenie liczby posłów z miast. Kiedy wniosek ten motywował i przy tej sposobności wystąpił polemicznie przeciw klubowi demokratycznemu, mowca z miejsca odparł pocisk, ale większość zadowolona z secesyi w klubie demokratycznym, gorąco dra Jabłońskiego oklaskiwała. Do komisyi odesłano oba wnioski, która wniosła przejście do porządku dziennego nad wnioskiem klubu demokratycznego a wniosek dra Jabłońskiego odesłała do zbadania Wydziałowi krajowemu z poleceniem zbadania i zdania sprawy z tym śmiesznym i niesmacznym dodatkiem, żeby nie więcej było nowych posłów z miast, jak pięciu. W najbliższej sesyi wniosek o reformę wyborczą klub demokratyczny ponowi, a nawet — bardzo być może — wnioski te przedstawi w jeszcze bardziej rozszerzonej formie.

W dalszym ciągu poseł Romanowicz dotknął krótko sprawy wniosku posła Szczepanowskiego o przeniesienie obecnego prawa propinacyjnego z funduszu propinacyjnego na kraj i omówił stanowisko klubu swego w sprawie żądań posłów ruskich. Uchwalono zaprowadzenie gimnazyum ruskiego w Tarnopolu, obowiązkowe nauczanie obu języków krajowych w galicyjskich szkołach średnich i pomyślnie załatwiono językowy wniosek Wachnianina.

Następnie omówił mowca obszernie wypadki w parlamencie wiedeńskim i konieczność przystąpienia Sejmu do a u t o n o m i c z n e g o programu większości Rady państwa. Sejm wypowiedział tu swoje *Credo* w a d r e s i e d o t r o n u, który uchwalono jednogłośnie. Dzięki staraniom klubu demokratycznego, umieszczono w adresie ustępy o „ekonomicznej ochronie klasy rękodzielniczej“ i o „poszanowaniu praw i swobód obywatelskich“.

Mowca przedstawia następnie uskutecznione przez klub demokratyczny wezwanie do rządu, by Sejm zwoływano na czas dłuższy i by sesye sejmowe nie były co roku zamykane, lecz odraczane. Rząd na odroczenie się nie zgodził.

Omówił dalej p. R. szereg spraw, które klub demokratyczny w Sejmie podniósł i przeprowadził — a w końcu przedstawiał swoją działalność, jako członka wydziału krajowego. O przyczynach złożenia swego mandatu członka wydziału krajowego, powiedział p. Romanowicz: „O powodach tego mego kroku różne czyniono domysły. Mówiono, że wpływał na to ustęp mowy posła Tarnowskiego o dziennikarzach, dyurnistach i aktorach, mówiono, że zaszły jakieś nieporozumienia między mną a marszałkiem i wydziałem i t. p. Mogę panów zapewnić, że w tem wszystkiem nie ma słowa prawdy. Jeżeli poseł Tarnowski, chociaż sam od 30 lat dziennikarz, wzgardliwie mówił o ludziach tego samego zawodu, to jest rzeczą jego dobrego smaku, ale to chyba nie mogło wpłynąć na moją rezygnacyę, choćby z tego tylko powodu, że w chwili, gdy on to mówił, już moja rezygnacya była od dwóch godzin w ręku marszałka. Również stanowczo mylnym jest drugi domysł — przeciwnie, mogę zapewnić, że tylko najlepsze odniosłem wspomnienie ze stosunku z marszałkiem.

„Powód główny mego ustąpienia był ten, jaki podałem w mojej rezygnacyi, iż „pragnę powrócić do mego właściwego i ulubionego zawodu dziennikarskiego“.

Poseł Romanowicz zakończył następnie swe wywody twierdzeniem, że liczy na zwycięstwo idei, którą reprezentuje on i klub demokratyczny, i wierzy, że aby je osiągnąć, nie należy siać nienawiści społecznej, ale dodatnio działać. *(Huczne oklaski).*

Następnie zabrał głos poseł G o l d m a n, który przedstawił zakres swych prac sejmowych i udział w komisyi przemysłowej, budżetowej i adresowej.

Dr. M a ł a c h o w s k i omówił szereg spraw, które poruszył w klubie swoim. Z upoważnienia

---

*Emma Jeleńska.*

# PANIENKA.

POWIEŚĆ.

50 (Ciąg dalszy).

XIV.

Kwestya pieniężna już więcej nie była poruszaną.

Jak sobie Gucio poradził, o to Jadwisia nie pytała i nie starała się domyślać nawet. Gucio projektów nie zmienił, mówił z zupełnym spokojem o swym wyjeździe do Biarritz, przygotowywał się do drogi, przesiadywał u matki, był uprzejmy, grzeczny jak zwykle, przyjemny w rozmowie, spokojny i bez żadnej troski. Matkę widocznie zapewnił, że wszystko jest w porządku, bo już nie wspominała ani razu o tych pieniądzach i Jadwisia dziwiła się nawet, że wszystko poszło tak gładko. Naturalnie, wiedziała, że, nie odstąpiwszy od zamiaru, Gucio dług zaciągnąć musi, ale rozumowanie pana Karola ją przekonało, iż z dwojga złego lepiej, aby on sam długi robił, niż gdyby mu ona w tem pomagać miała.

— Co będzie, to będzie — powtarzała sobie — może Bóg zeszle mu opamiętanie.

Starała się myśl odwracać od tych bolących i tak dotkliwych przedmiotów, na które ani ona sama, ani nawet pan Karol Swieża rady nie umieli znaleść. Dzień obławy upłynął cicho dla pań hrabowskich, gdyż, pożegnawszy zrana wszystkich mężczyzn, a w ich liczbie i promieniejącego dumą Tadzia, zostały same pod opieką starego Michała. Dla Jadwisi miły to był odpoczynek.

Była niedziela, więc żadne gospodarskie sprawy nie zakłócały jej spokoju i mogła kilka godzin spędzić nad rzeką, z książką w ręku, lubując się ciepłym dniem czerwcowym, słońcem i czarującą naturą poleską. Myśl jej, goniąc za treścią książki, odrywała się od codziennych trosk, wypoczywała i stawała się jaśniejszą. Nerwy rozdrażnione uspokoiły się trochę.

Po krótkim obiedzie we dnie z ciotką przy dużym i pustym stole, poszły na górę do pani Wielogrodzkiej na gawędę i różaniec, a pod wieczór wyruszyły z odwiedzinami do kilku chorych we wsi i zeszły do kozaka, którego znowu jakaś zła gorączka gnębiła.

— Ach, ciociu — mówiła Jadwisia, gdy wracały do dworu aleją lipową wśród niedzielnej ciszy — jak dziś było przyjemnie, gdyby to choć raz na miesiąc mieć taki dzień! Łatwiej byłoby potem mieć cierpliwość i spokój!

— Bo ty, duszyczko, zanadto męczysz się. Wiecznie na nogach, wiecznie na koniu.

— Ale, moja ciociu, jakże ja mam tego uniknąć. Już pewnie dobrowolnie się nie męczę, ale ciocia nie ma pojęcia, jak tu jest dużo roboty. Na takim obszarze toby trzech zdrowych i silnych ludzi miało dość zajęcia, chcąc porządnie gospodarować. A tu ja jedna na to wszystko! Więc ja się męczę, a swoją drogą nie idzie tak, jakby powinno. Moja ciociu, toż ja od miesiąca nie byłam w Chwojni! Dobrze, że Ursynowicz nie kradnie, ale czy nie daje innym kraść? czy tam jest porządek?

— Wiem, wiem kochanie. Toż i Tadeusz zawsze narzekał, że wystarczyć nie może, a przecie to był mężczyzna. Wiem, ale, moje serce, nie rozdwoisz się, a jak stracisz zdrowie to co będzie?

— Ach, ciociu, ja zdrowa jestem jak ryba!

— Nie myśl tak, co zawiele, to zawiele. A najgorsza, to ta ciągła irytacya.

— Ach, ciociu droga, czasem trudno być na wszystko obojętną, teraz tembardziej, z tym Guciem....

Ciotka westchnęła i pokiwała głową.

— Oj, to prawda — rzekła. — Ale duszyczko, ty na to nie poradzisz gryząc się i desperując. Ot lepiej zdać się na Pana Boga i Jemu polecić to wszystko.

Jadwisia szła, milcząc, wpatrzona przed siebie.

— Ach, ciociu! — rzekła po chwili, — ja tak szczerze Pana Boga prosiłam, aby Gucia oświecił i pokazał mu, gdzie obowiązki jego leżą, tak się gorąco modliłam. A tymczasem cóż? coraz jest gorzej i gorzej. Chyba, doprawdy, Pan Bóg nie słyszy moich próśb.

— A fe! co ty gadasz, Jadwisiu! Pan Bóg słyszy prośby wszystkich swoich dzieci, ale czyż On musi tak zaraz spieszyć z wysłuchaniem. On lepiej od nas wie, czego nam potrzeba. A nam wątpić nie godzi się, tylko prosić trzeba i prosić bez ustanku.

* * *

Obława udała się wyśmienicie; dziewięć wilków, z których trzy stare, wytracone rabusie, złożone zostały pod gankiem i wszystko, co żyło we dworze hrabowskim, zbiegło się dla ich obejrzenia.

Myśliwi, dumni i zadowoleni, rozprawiali głośno, Gucio był w doskonałym humorze, Tadzio promieniejący, rotmistrz mowniejszy jeszcze, niż zwykle.

Nawet Baraniewicz otworzył usta i zaryzykował parę uwag.

Przy kolacyi, na którą późno wrócili, przywożąc z sobą Kańskiego, gwarno się zrobiło w stołowym pokoju, opowiadano szczegóły wyprawy, roztrząsano i krytykowano.

Na obławę zjechało kilku sąsiadów: obaj Muchowieccy, pan Karol Świeża, graf Werner z Dziedowicz i jego szwagier pułkownik, inżynier Koryski, Pokuciński i jeszcze kilku innych.

Śniadanie było urządzone w Dziedońskiem uroczysku i bigos cioci Basi miał wielkie powodzenie.

Szkoda tylko, że było go trochę zamało, ale nie spodziewano się tylu gości.

Na szczęście były kotlety baranie i pyszne wędliny, więc głodni nie byli.

— Zapraszałem ich tu na kolacyę — mówił Gucio, — ale wymówili się, że późno, a daleko wracać, szczególniej graf Werner, to ma ze cztery mile do siebie, i to bardzo szkaradnej drogi.

— A to i dobrze, że nie przyjechali — wtrąciła ciocia Basia, bo mięsa już wydałam ostatni kawałek na wieczerzę. Cóżbym im dała!

— A jaki to miły człowiek ten graf! jaki dystyngowany — rzekł Gucio, — prawda, stryju?

Pan Onufry machnął ręką.

— At — rzekł lakonicznie.

Kański pierwszy raz w życiu był na polowaniu i choć nie widział wcale wilka i nie strzelał ani razu, bardzo był zadowolony.

— Ciekawe to bardzo — mówił — miny chłopów typowe, a leśnicy tutejsi, to jak wyjęci z jakiegoś obrazu. A śniadanie przy ognisku bigos, wódka, kiełbasa i te stroje takie oryginalne! Myślałem, że widzę scenę z powieści. I las śliczny. O, rozumiem teraz, że można się w tem rozmiłować — dodał trochę ciszej, patrząc w oczy Jadwisi, przy której siedział. — Już nie dziwię się pani, owszem..

— A co, widzi pan, i nasze Polesie coś warte. Mówiłam panu, że trzeba je z czasem polubić.

Jadwisia, ożywiona także ogólną wesołością, miała w oczach blask i uśmiech na ustach.

Leon uczuł koło serca rozkoszne ciepło, gdy patrząc w jej ukochaną twarz, odpowiadał półgłosem:

— O, niech pani wierzy, że ja Polesie już polubiłem bardzo, bardzo. Wiem, że tu na zawsze zostać nie mogę, że tu jestem tylko jak na popasie, więc nie chcę się przywiązywać do tego, co będę musiał wkrótce porzucić, ale wdzięk tej dzikiej natury i tych ludzi tutejszych działa na mnie. Lubię bardzo te strony.

Jadwisia uśmiechnęła się.

— To mnie bardzo cieszy. Ale czemu pan ma te strony opuścić, jeśli tu panu dobrze? — spytała.

— Czemu! Ach, panno Jadwigo, przecież tak całe życie być nie może, czemże ja teraz jestem, ot prostym lekarzem wioskowym. Cóż to za karyera!

Twarz Jadwisi zmieniła się nagle.

— Karyera! — powtórzyła żałośnie. — I pan też... Mój Boże, wszyscy tylko myślą o karyerze!

— Ale, proszę pani, ja muszę o tem myśleć, ja nie mam żadnego funduszu i muszę na chleb pracować, a przyznam się pani, że nietylko suchego chleba, ale i wielu innych rzeczy w życiu pożądam. Każdy człowiek dąży do tego, aby mu było jak najlepiej, wszak prawda, i ma do tego prawo.

— Tak, to prawda — odparła Jadwisia — i ja jestem może stronna trochę, ale gdy chodzi o Polesie, to nie może być inaczej, chciałabym tu ściągać jak najwięcej ludzi porządnych, sympatycznych, pożytecznych.

Było już dosyć późno, gdy się rozeszli wszyscy.

Kański długo jeszcze siedział przed otwartem oknem, głęboko zamyślony.

(C. d. n.)

lewicy dał inicyatywę do zwołania konferencyi posłów z miast i Izb handlowych, która odbyła się w styczniu pod przewodnictwem dr. Bilińskiego. Przedmiotem obrad były trzy sprawy, mianowicie: wynagrodzenie gmin za powierzony zakres działania, kwestya projektowanego przez Wydział krajowy nakładania różnej stopy dodatków od różnych podatków, wreszcie sprawa ściślego, ustawowego określenia raz na zawsze granic prestacyi miast na cele szkolne, które obecnie władza szkolna niemal zupełnie dowolnie oznacza.

Poseł Michalski przedstawił swoją w Sejmie inicyatywę w sprawie rozwoju szkolnictwa przemysłowego i kwestyi dostaw dla armii. Dwukrotnie podnosił także wnioski o wprowadzenie w życie praw należnych językowi polskiemu w urzędach i instytucyach rządowych.

Poseł Smolka nie stanął na zgromadzeniu, albowiem jest bardzo chory.

Na tem zebranie przerwano do dnia dzisiejszego, które też rozpoczęło się po godzinie 6 wieczorem.

Poseł Soleski przedstawił swoją akcyę w sprawie szkolnej. Mowca uczynił wniosek, aby Wydział krajowy zainicyował akcyę, iżby w okresie 15-to lub 20 letnim dana była możność pobierania nauki przez wszystką dziatwę w kraju. Następnie starał się mowca o polepszenie bytu nauczycieli, mianowicie, by udzielaną im była emerytura już po 35-ciu latach. Większość konserwatywna (przez usta Kozłowskiego) na to się nie zgodziła, ofiarując emeryturę po 35-ciu latach tylko tym, którzy będą niezdolni do służby. Postawił następnie poseł Soleski wnioski o założenie czterech szkół państwowych rzemieślniczych i uczynił wniosek o zmianę ustawy nadzoru szkolnego, mianowicie o kreowanie dwóch lub więcej posad inspektorów szkolnych w większych miastach Galicyi. Z drobniejszych zabiegów swoich mowca przedstawia spory szereg różnych spraw, poruszonych i częściowo załatwionych. Należał do żarliwych zwolenników wniosku klubu demokratycznego w sprawie reformy wyborczej i wiernie wypełniał wszystkie punkty zapowiedzianego przez siebie programu. (*Grzmiące oklaski*).

Z interpelantów wystąpił pierwszy socyalista Mokłowski, który podniósł zarzuty przeciw projektowi reformy wyborczej, postawionemu przez lewicę.

P. Schuster wywodził żale na upadek drobnego przemysłu, p. Lewicki rozbierał sprawę regulacyi Pełtwi.

Prof. Thulie polemizował z Mokłowskim, poczem prof. Jegerman w godzinnej przemowie krytykował na swój sposób działalność posłów demokratycznych.

Obrady zakończyły się po godzinie 10 jednomyślną uchwałą, wyrażającą wszystkim posłom-sprawozdawcom *votum* ufności.

## Interpelacya Szmuli.

We czwartek toczyły się w Sejmie pruskim w dalszym ciągu obrady nad interpelacyą Szmuli w sprawie dopuszczenia robotników rolnych z Galicyi i Królestwa Polskiego do wschodnich dzielnic Prus. W rozprawie zabrało głos dwóch wybitnych przedstawicieli Koła polskiego, pp. Głębocki i Czarliński, przez co przybrała ona charakter „polskiej dyskusyi".

Członek centrum p. Lutacz oświadczył, że jego stronnictwo nie życzy sobie stałego zatrzymania zagranicznych robotników, lecz że wobec chwilowego braku robotników krajowych, trzeba dopuścić robotników zagranicznych, którzy bynajmniej nie są żywiołem niebezpiecznym.

Znany narodowoliberalny poseł Seer oświadczył się przeciwko sprowadzaniu robotników zagranicznych ze względu na—bezpieczeństwo państwa, przyczem zaznaczył, że on sam uprawia rolnictwo na wschodzie już z górą 36 lat, a nigdy nie potrzebował pomocy robotników polskich z Królestwa.

Członek centrum hr. Ballestrem zaznaczył, że według zgodnej opinii wszystkich mowców panuje we wschodnich dzielnicach brak robotnika, a zapowiedziane przez rząd środki zaradcze nie zdołają braku tego usunąć. Mowca sądzi, że ani państwu ani narodowości niemieckiej nie grozi niebezpieczeństwo ze strony robotników polskich, sprowadzanych z Galicyi i Królestwa, gdyż są to przeważnie ludzie spokojni, pilni i trzeźwi, mało wymagający i dla socyalizmu nieprzystępni. Robotnicy skandynawscy mają za wielkie wymagania, a włoscy, których mowca zatrudnia w swoich hutach, są bardzo niezgodni i ciągle wywołują kłótnie i spory z robotnikami miejscowymi.

Zapowiedzianego przez rząd ograniczenia wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce, zdaniem mowcy, nie będzie można przeprowadzić bez naruszenia istoty tej prawem zagwarantowanej wolności. Na to centrum nie może się zgodzić. Mowca zakończył twierdzeniem, że brak robotnika daje się we znaki na Górnym Śląsku nietylko rolnictwu, ale i górnictwu; jedynym więc środkiem zaradczym jest ułatwienie sprowadzania robotników zagranicznych.

W tym samym duchu przemawiał sam interpelant Szmula, żądając zniesienia przepisów, utrudniających sprowadzanie robotników zagranicznych, przyczem nadmienił, że w górnośląskim górnictwie przemysłowym pozwalają robotników zagranicznych dłużej zatrudniać w przemyśle, aniżeli w rolnictwie. Minister Hammerstein zaprzeczył temu, dowodząc, że rząd nie czyni ze swojej strony żadnych ustępstw, którychby nie czynił w rolnictwie.

Z kolei przemawiał konserwatysta Korn, a następnie zabrał głos poseł polski Józef Głębocki, który wykazywał, że środki zaradcze, zapowiedziane przez ministra, nie przyczynią się wcale do pomyślnego rozwiązania kwestyi. Rząd musi przyznać, że panuje stały wielki brak robotników, co jest wręcz klęską dla rolnictwa. Rząd tymczasem nie chce użyć radykalnego środka, otwarcia granicy, które jedynie zaradzić mogło złemu, i czyni to wyłącznie ze względów politycznych. Hr. Ballestrem, którego uważać należy jako fachowego męża w tej dziedzinie, udowodnił przecież sam, że jakiegoś niebezpieczeństwa dla państwa pruskiego i narodowości niemieckiej nie potrzeba się obawiać ze strony polskich rokotników. Są to ludzie politycznie zupełnie niewykształceni, którzy są radzi, gdy mogą zarobić na chleb codzienny, i dalecy są od spełniania jakiejkolwiek misyi politycznej w Prusach. Nadto przysługuje rządowi każdego czasu prawo wydalenia robotników, niewłaściwie się zachowujących, a liczne antipolskie zarządzenia są tego rodzaju, że z góry usuwają owo „niebezpieczeństwo polskie". Zresztą owo „niebezpieczeństwo polskie" jest tylko tworem fantazyi, urojonem widmem, i jedynie ubolewać trzeba, że interesa rolnictwa tak ciężko cierpieć muszą z powodu takich fantastycznych przywidzeń

Powyższe wywody polskiego mowcy nie zdołały przekonać konserwatysty Mendla, który utrzymuje, że ze względów narodowych i państwowych nie można pozwolić na nieograniczone wpuszczanie robotników polskich z Królestwa i Galicyi do granic państwa pruskiego.

Poseł Leon Czarliński wykazał następnie, że obecny brak robotnika rolnego nie jest przemijającym objawem Przyczyny jego szukać należy w banicyi kilkudziesięciu tysięcy Polaków i w ustawie kolonizacyjnej. Brakowi temu nie zaradzi się bynajmniej t. zw. drobnemi środkami, jak np. ograniczaniem wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce. Koło polskie nie może zresztą żadną miarą pozwolić na naruszenie tej wolności.

Po krótkiej kontrowersyi pomiędzy posłem Stardy'm a Józefem Głębockim dyskusyę nad interpelacyą zamknięto.

# Wojna.

Znane obecnie w dosłownem brzmieniu *ultimatum* amerykańskie jest poprostu omówieniem rezolucyi kongresu, powziętej na podstawie kompromisu senatu z Izbą reprezentantów. Zasługują jednak w niem na uwagę dwa ustępy. Pierwszy z nich, będący właściwem wyzwaniem, brzmi dosłownie: „Prezydent poleca panu (gen. Woodfordowi) postawić żądanie, aby Hiszpania natychmiast zrzekła się swego panowania i swych rządów na Kubie, oraz aby wycofała swe siły wojskowe i morskie z Kuby i wód kubańskich". Drugi ustęp, zapewniający o bezinteresowności Stanów Zjednoczonych wobec Kuby, kończy się w ten sposób: „Jak tylko uspokojenie wyspy zostanie przeprowadzone, to władza rządowa i strzeżenie wyspy będzie powierzonem jej ludności pod postacią wolnego i niezależnego rządu, który utworzy się w taki sposób, w jaki tej ludności podobać się będzie". Stylizacya tego ustępu zostaje w jaskrawej sprzeczności, co do formy, z rezolucyą kompromisową, gdzie opuszczono frazes o uznaniu niezależności Kuby, zostawia jednak otwartą furtkę aneksyi tej wyspy na wypadek, gdyby jej ludność zażądała np. za pomocą plebiscytu przyłączenia swej ojczyzny do Stanów Zjednoczonych. Z góry zaś przewidzieć można, jak wypadłoby powszechne głosowanie Kubańczyków w obecności zwycięskiej armii północnoamerykańskiej.

*Ultimatum* tego jednak nie doręczył generał Woodford rządowi hiszpańskiemu, gdyż bezpośrednio po otrzymaniu odebrał od hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych, Goullona, notę, w której tenże oświadczył mu, iż z powodu zatwierdzenia przez prezydenta Mac Kinley'a rezolucyi kongresu, wszelkie stosunki dyplomatyczne między obu państwami uważa za zerwane. Amerykanie są dość zadowoleni z tego obrotu rzeczy, gdyż za Hiszpanią zostaje pozór, jakoby pierwsza postawiła kwestyę na ostrzu miecza. Jestto oczywiście tylko pozór, bo samo *ultimatum* amerykańskie, podane w formie niesłychanie bezwzględnej, a z terminem odpowiedzi 48 godzin, było właściwie wypowiedzeniem wojny, która, choć nie została oficyalnie wypowiedzianą, *de facto* jednak wybuchła, pomimo, że do tej chwili nie wymieniono ani jednego strzału. Stan ten przypomina bardzo sytuacyę zeszłoroczną, w jakiej przed urzędowem wypowiedzeniem wojny znajdowały się: Grecya i Turcya.

Ogrom odpowiedzialności, który bierze na swe barki obecny, liberalny, gabinet hiszpański, skłonił jego prezydenta Sagastę do przedłożenia królowej regentce dymisyi w imieniu swych kolegów, aby pozostawić jej, ze względu na zmienione położenie rzeczy, zupełną swobodę decyzyi. Prosił jej jednak, aby wprzód porozumiała się z wybitnymi przedstawicielami wszystkich stronnictw. Królowa poszła za tą radą, a wszyscy politycy, z którymi konferowała, byli tego zdania, aby Sagasta pozostał wraz ze swym gabinetem u steru rządów. Nawet marszałek Martinez Campos, jedyny poważny przeciwnik Sagasty, wyraził przekonanie, że uważa za rzecz rozsądną, aby korona zachowała zupełne zaufanie względem stronnictwa liberalnego, które popierać będą wszystkie inne stronnictwa w obronie honoru i całości ojczyzny. Dopiero, gdyby liberali sądzili, że nie są w możności dalej rządzić, wtedy należałoby zwrócić się do konserwatystów. Tak, jak dziś sprawa się przedstawia, prawie pewnem jest, iż Sagasta pozostanie ze swym gabinetem, a królowa-regentka będzie musiała w sposób jak najbardziej jasny zapewnić mu swe zaufanie i poparcie wobec niezwykle trudnych warunków, w jakich nawą pastwową Hiszpanii będzie teraz kierować.

Równolegle do przesilenia gabinetowego w Madrycie, zaznaczyś należy także częściowe przesilenie w Waszyngtonie. Ustąpił tam mianowicie ze swego stanowiska, rzekomo „ze względu na nadwątlony stan zdrowia" minister poczt Gary, który najgoręcej przemawiał za pokojem w ogóle, a w szczególności za pośrednictwem papieża i rozejmem między Hiszpanią a powstańcami kubańskimi. Zapowiadają także ustąpienie jeszcze jednego członka gabinetu, który od początku potępiał postępowanie większości swych kolegów i prezydenta Mac Kinley'a.

Co się tyczy obustronnych przygotowań do akcyi wojennej i jej rozpoczęcia, pewnego nic podać nie można, ani też zrobić sobie jasnego wyobrażenia, jakiemi pójdzie ona torami. W dobrze zrozumianym własnym interesie obie strony zachowują ścisłą tajemnicę, co do przygotowawczych ruchów wojsk i flot, o których do telegramów biur korespondencyjnych dostaje się tylko to, co uważają one za stosowne, a nieraz nawet umyślnie podają fałszywe wiadomości dla wprowadzenia w błąd przeciwnika. Najbliższa jednak przyszłość przynieść już musi faktyczne starcie się zapaśników, a wtedy można będzie dać obraz akcyi wojennej na lądzie i morzu.

(Telegramy *Nowej Reformy.)*

**Madryt,** 23 kwietnia. Konsulowie amerykańcy opuścili swe stanowiska, powierzając archiwa konsulatom angielskim.

Dekret królowej powołuje do służby czynnej 30.000 rezerwistów z klasy poborowej z r. 1897.

*Imparcial* pisze: „Pierwszy strzał działowy ze strony Jankesów połączy wszystkich Hiszpanów dla obrony ojczyzny. Mocarstwa opuściły nas — o tyle swobodniej będziemy walczyć".

**Madryt,** 23 kwietnia. Królowa-regentka naradzała się wczoraj z przywódcami różnych stronnictw politycznych, a także z generałem Weylerem. Panuje powszechne przekonanie, że królowa wyrazi swe nieograniczone zaufanie Sagaście, który ze swej strony poczyni wszelkie starania, aby żaden z członków obecnego gabinetu nie ustąpił.

Izba posłów ukonstytuje się dzisiaj, prezydentem swym wybrała już posła Armijo.

**Biarritz,** 23 kwietnia. Przejechał tędy generał Woodford. W Valladolid, na terytoryum hiszpańskiem, tłum obrzucił kamieniami pociąg, wiozący gen. Woodforda.

**Keywest,** 23 kwietnia. Eskadra główna, stojąca tu na kotwicy, odpłynęła wczoraj na pełne morze. (Eskadrą tą dowodzi kommodor Sampson, a składa się ona z 2 pancerników, z 1 krążownika krytego, 3 monitorów, 5 łodzi kanonierskich, 3 krążowników i 7 łodzi torpedowych. Wczoraj wypłynęła także ruchoma amerykańska eskadra z Hampton Roads. *Przyp. red.).*

**Waszyngton,** 23 kwietnia. Po uchwaleniu przez kongres ustawy o powołaniu pod broń ochotników, powoła prezydent 100.000 ludzi. Z tej liczby 80.000, wraz z armią regularną, tworzyć będzie korpus ekspedycyjny, przeznaczony na Kubę, reszta zaś pozostanie dla obrony brzegów.

**Londyn,** 23 kwietnia. Z Nowego Jorku donoszą, że najwybitniejsi fachowcy zwracają wciąż uwagę na niedostateczne przygotowanie armii północno-amerykańskiej. Minister marynarki powstrzymywany jest w swych planach z powodu, że wojska lądowe nie są gotowe do wojny. Najmniej trzy tygodnie czasu upłynie, zanim korpus ekspedycyjny na Kubę w sile 100.000 ludzi będzie sformowany i skoncentrowany.

**Waszyngton,** 23 kwietnia. Zaprzeczają pogłosce, jakoby wojska zostały wysyłane do Mobile i Nowego Orleanu, ponieważ wybrano Chickamangę za główny punkt koncentracyi.

Przed „Białym Domem" stoją posterunki wojskowe. Zarządzono także wszelkie środki ochronne dla obrony osoby prezydenta.

**Nowy Jork,** 23 kwietnia. *New York Herald* donosi, że na hiszpańskiej wyspie Portoriko, w okręgu Ponce, wybuchło powstanie.

**Londyn,** 23 kwietnia. Rząd angielski oświadczył Hiszpanii, że węgiel uważa za kontrabandę wojenną i że nie pozwoli na jego sprzedaż obu stronom walczącym.

# KRONIKA.

**Kraków,** 23 kwietnia.

**W sprawie dalszych losów kursów imienia dra A. Baranieckiego** odbyła wczoraj narady osobna ankieta, złożona przez sekcyę szkolną Rady miasta. Obradom przewodniczył prezydent miasta p. Friedlein, w imieniu zaś sekcyi szkolnej przedłożył stan sprawy r. m. Kazimierz Bartoszewicz, żądając opinii, względnie odpowiedzi na trzy ewentualne pytania, a to: 1) Czy kursa Baranieckiego mają być nadal utrzymane, czy też są dziś zbyteczne i jako takie mogą być zniesione; 2) czy w razie utrzymania dalszego tych kursów byłoby pożądanem *a)* przyłączenie ich do zreorganizowanej szkoły wydziałowej św. Scholastyki lub *b)* pozostawienie ich i nadal jako odrębnej i samoistnej instytucyi. Po tem krótkiem przedstawieniu sprawy i kierunku, w jakim ankieta miałaby się oświadczyć, zaczęła się obszerna dyskusya, w której wszyscy zgadzali się na potrzebę dalszego utrzymania kursów imienia dra A. Baranieckiego i zreorganizowania tychże tak, by pod każdym względem odpowiadały potrzebom dzisiejszego kształcenia się. Również można było zauważyć, że w ankiecie przeważa znacznie zdanie, iż kursa Baranieckiego powinny i nadal być utrzymane jako samoistna instytucya, że zatem nie zachodzi żadna ugruntowana potrzeba połączenia tych kursów ze szkołą wydziałową, która z niemi w ogólności nie ma nic wspólnego.

Oto wrażenie, jakie odnieśliśmy z obrad ankiety. Powiadamy wrażenie, gdyż uchwał formalnych ankieta nie powzięła — pozostawiając sekcyi szkolnej możność korzystania z wyrażonych zapatrywań. Czy w ten sposób w ankietach zawsze się dzieje? — Zdaje się nam, że nie; że sekcyi szkolnej w Radzie miejskiej byłaby dogodniejsza dokładniej ścisłą uchwałą sformułowna opinia ankiety, złożonej ze znawców, bo z wytrawnych pedagogów.

W ankiecie oprócz członków sekcyi szkolnej, oraz członków Rady, interesujących się sprawą, brali udział pp. dr Józef Rostafiński, dyrektor kursów imienia Baranieckiego, dr Anatol Lewicki, profesor uniwersytetu, dr Leon Kulczyński, dyrektor gimnazyum św. Anny, dr Ignacy Petelenz, dyrektor szkoły realnej, Alojzy Szarłowski, profesor gimnazyalny, Antoni Gettlich, dyrektor szkoły wydziałowej św. Scholastyki, Wincenty Wodzinowski, artysta malarz i prof. dr Rosenblatt.

**Odsłonięcie pomnika Matejki.** Komisya dla uczczenia pamięci ś. p. Jana Matejki wyznaczyła dzień uroczystego odsłonięcia pomnika mistrza, dłuta Cypryana Godebskiego, wzniesionego w kościele N. P. Maryi. W przyszłą środę, dnia 27 b. m., o godz. 9 rano odbędzie się w tymże kościele nabożeństwo żałobne, a następnie akt odsłonięcia pomnika. Na uroczystość tę zaprosił prezydent miasta rodzinę ś. p. Jana Matejki, Akademię umiejętności, Uniwersytet, Towarzystwo domu Matejki, Szkołę sztuk pięknych, Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, Radę miejską i Kapitułę.

**Rozstrzygnięcie konkursu** na projekt gmachu dla Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, który wzniesionym będzie na placu Szczepańskim od strony plantacyj, nastąpiło wczoraj wieczorem. Grono sędziów konkursu składali pp.: prezes Towarzystwa hr. Edward Raczyński, poseł Jan Rotter, dyrektor budownictwa p. Wincenty Wdowiszewski, radca budownictwa p. Tadeusz Stryjeński, oraz artyści-malarze Stachiewicz i Wyczółkowski.

Na konkurs nadesłano, jak donosiliśmy, ogółem 10 prac; z tej liczby sędziowie, po konferencyi, wyeliminowali całkiem 6, uznając, iż nie odpowiadają wymaganiom, do szczegółowej dyskusyi zaś pozostawiono 4 projekty, mianowicie (godła) „Lituania", „Z żywymi naprzód", „Ceres" i „Przyjaciel".

Przy głosowaniu, celem przyznania pierwszej nagrody w kwocie 400 złr., za projektem z godłem „Z żywymi naprzód" oświadczyło się głosów 4 na 6 głosujących, za projektem zaś z godłem „Lituania" 2 głosy. W ten sposób pierwsza nagroda przyznaną została projektowi: „Z żywmi naprzód".

Przy głosowaniu na nagrodę drugą w kwocie 200 złr. za projektem z godłem „Lituania" oświadczyło się głosów 5; za projektem z godłem „Przyjaciel" 1 głos. Nagrodę drugą przyznano projektowi „Lituania".

Po otwarciu kopert nagrodzonych projektów okazało się, iż autorem projektu „Z żywymi naprzód", któremu przyznano pierwszą nagrodę, jest p. Franciszek Mączyński, architekt z Krakowa, autorem zaś projektu „Lituania", który zdobył nagrodę drugą p. Karol Knaus, architekt i członek Rady miejskiej.

**Regulacya etatu miejskiego.** Sekcya skarbowa i prawnicza Rady miejskiej ukończyły już obrady nad projektem regulacyi płac urzędników miejskich. W czwartek 28 b. m. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone wyłącznie tej sprawie. Projekt regulacyi przedstawi sprawozdawca prof. dr. Cyfrowicz.

**Obchód Mickiewiczowski.** W końcu maja b. r. uczniowie szkół średnich w Krakowie urządzają wspólny uroczysty wieczór ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Do najgłówniejszego, atrakcyjnego numeru programu zaliczoną ma być kantata Michała Świerzyńskiego, utalentowanego kompozytora. Chóry w liczbie do dwustu głosów, z towarzyszeniem orkiestry, wzmocnionej siłami amatorskiemi z młodzieży szkół średnich, wezmą udział w wykonaniu tej kantaty. Próby odbywają się pod kierunkiem p. Walentego Deca.

**Namiestnik** hr. Piniński przyjmował wczoraj na audyencyach starostów zamiejscowych, między innymi delegata namiestnictwa w Krakowie p. Laskowskiego. Hr. Piniński wprowadził się wczoraj do pałacu namiestnikowskiego.

**Z Banku hipotecznego.** Rada nadzorcza uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego na posiedzeniu, dnia 22 b. m. odbytem, zamianowała urzędników filii krakowskiej pp.: dra Szymona Mestera, szefa biura korespondencyi, i Kazimierza Czapelskiego, kasyera głównego, prokurzystami filii Banku w Krakowie.

† **Dr. Władysław Ostrożyński.** We Lwowie zmarł wczoraj nagle profesor tamtejszego uniwersytetu dr. Władysław Ostrożyński. Ś. p. Ostrożyński urodził się 7 kwietnia 1857 r. w Stanisławowie i tam ukończył gimnazyum. Studya uniwersyteckie na wydziale filozoficznym i prawnym odbył we Lwowie. Habilitowany na prywatnego docenta austryackiego prawa karnego na podstawie rozprawy: „Prawo wyższej konieczności" w roku 1887, objął w roku 1892 katedrę nadzwyczajnego profesora prawa karnego. Był nadto docentem ustawodawstwa agrarnego w wyższej szkole rolniczej w Dublanach i ustawodawstwa lasowego w szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie, adwokatem, wicesyndykiem gal. Towarzystwa kred. ziemskiego, członkiem komisyi dla egzaminów adwokackich i członkiem międzynarodowego Towarzystwa dla prawa karnego w Brukseli. Ogłosił drukiem szereg cennych prac z zakresu umiejętności prawniczych, a niedawno jeszcze miał nader zajmujący odczyt publiczny z dziedziny prawa karnego p. t. „Wpływ nędzy i ciemnoty na przestępność". Wczoraj rano wstał o zwykłej porze, spożył śniadanie, a około godziny 9, czując, że mu jest niedobrze, kazał przywołać lekarza. Natychmiast przybył mieszkający w tymsamym domu dr. Zakrzewski, a następnie prof. dr. Gluziński, dr. Wiczkowski i prof. dr. Ziembicki, lecz wszelkie ich usiłowania pozostały bez skutku. Zmarły pozostawił wdowę i troje nieletnich dzieci, z których najstarsza córeczka ma lat 10.

**Zmarli.** Feliks Tokarski, adjunkt kolei państwowej, przeżywszy lat 37, zmarł w Krakowie.

**Urzędowy styl.** Mieszkańcy Krakowa, którzy złożyli już władzom podatkowym wypełnione fasye podatkowe, otrzymują wezwanie od komisyi szacunkowej dla podatku osobisto dochodowego, z żądaniami wyjaśnień co do dostrzeżonych w fasyi niedokładności. Żądań takich musi być bardzo wiele ponieważ nie są one pisane, lecz drukowane i naklejane na wezwaniu, nadsyłanem opodatkowanemu. Opatrzone nr. 34 urzędowe takie zapytanie drukowane i doręczone stronie, brzmi dosłownie tak: „Nasuwa się wątpliwość, czy zeznany dochód z kapitałów mieści w sobie wszystkie pochody, które Pan i Pańska rodzina z kapitałów pobiera, należy przeto tę pozycyą dochodu bliżej wyjaśnić."

Co mają znaczyć owe pochody, czy to jest błąd druku (dochody?) co ma wreszcie znaczyć pobieranie pochodów z kapitałów, strony wzywane nie wiedzą.

**Nocne awantury.** W piątek wieczorem o 11 trzej oficerowie, o ile się zdaje od trenu, zabawiali się gaszeniem lamp na plantacyach między ulicą Wiślną a Franciszkańską. Gdy im stróż nocny Ignacy Lenczowski nader grzecznie uczynił uwagę, poczęli go okładać pięściami. Następnie jeden z oficerów, dobywszy szabli, płazował go kilkakrotnie. Na wołanie stróża „gwałtu", nadbiegło kilku przechodniów, którzy, chcąc skłonić policyanta do odebrania nazwisk od oficerów, szli za nimi aż do Przegorzał. Oficerowie jednak, pomimo znajomości języka polskiego, nie chcieli odpowiadać na pytania stójkowego, stawiane w języku polskim i niemieckim, i wśród słów „*Verfluchte Kerle*" etc., udali się na spacer w stronę Bielan. Świadkowie tego zdarzenia udali się do urzędu policyjnego i tam rzecz opowiedziawszy, zostawili swoje adresy. Świadków było pięciu. Stróż nocny w ten sposób pokrzywdzony, protokolarnie zeznał przebieg zajścia.

**Oddział kolarski** „Sokoła" krakowskiego urządza jutro w niedzielę pierwszą wycieczkę towarzyską na otwarcie tegorocznego sezonu. Wyjazd w razie pogody z gmachu „Sokoła" o godz. 3 po południu. Zarząd oddziału zaprasza druhów kolarzy do najliczniejszego uczestnictwa.

**Z sali sądowej.** Franciszek Piekarczyk, naczelnik gminy Babice, stawał wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie, oskarżony o dwukrotną zbrodnię sprzeniewierzenia, raz na szkodę funduszu gminnego, drugi raz na szkodę Kółka rolniczego. Oskarżony tłómaczył się nieszczęściami, jakie go kilkakrotnie nawiedzały. Kwotę 23 złr. z funduszu gminnego zatrzymał sobie tytułem wynagrodzenia za pracę. Po krótkiej obronie adw. dra Szalaya Piekarczyk uwolniony został od oskarżenia.

Trybunał karny zasądził Feliksa Löwenstama, korespondenta bankowego i byłego prucznika, za zbrodnię kradzieży i sprzeniewierzenia na 4 miesiące aresztu, z postem co tydzień. — Löwenstam sprzeniewierzył zegarek powierzony mu do zastawienia przez asystenta pocztowego p. Korzykiewicza, który, litując się nad oskarżonym, dał mu schronienie w własnem mieszkaniu; nadto pewnej nocy wykradł mu z ubrania 25 złr. Nabywca zegarka, niejaki Wasserberg, skazany został na dwa dni aresztu, względnie 10 złr. kary.

**Bochnia,** 22 kwietnia. (Koresp. *N. Reformy*). (Obchód Mickiewiczowski w Bochni). Wczoraj odbyło się u nas w sali Rady powiatowej trzecie posiedzenie pełnego komitetu, zajmującego się urządzeniem uroczystości Mickiewiczowskiej. Obradom przewodniczył prezes komitetu p. Zdzisław Włodek. Dzień uroczystości oznaczono na niedzielę 22 maja. W wigilię uroczystości ma być iluminacya miasta i pochód muzyki salinarnej przez rynek i ważniejsze ulice. Rano 22 maja dadzą się słyszeć wystrzały z sąsiedniego wzgórza, a muzyka odegra pobudkę o godzinie 6. Mieszkańcy Bochni będą wezwani, aby domy swe ozdobili. Do udziału w uroczystości wezwano wszystkie Stowarzyszenia. O godz. 11 ruszy pochód z pod Rady powiatowej ku kościołowi parafialnemu, w którym ks. kan. Lipiński odprawi dziękczynne nabożeństwo, a okolicznościowe kazanie wypowie na niem ks. katecheta Biliński. Po nabożeństwie ruszy pochód na rynek ulicą Mickiewicza. Na rynku będzie na wzniesieniu w zieleni ustawiony biust wieszcza i przygotowaną mownica. Tu Stowarzyszenie „Lutnia" ma odśpiewać kantatę, poczem nastąpią przemówienia: marszałka powiatu, burmistrza miasta Bochni, reprezentanta włościan, reprezentanta Stowarzyszeń katolickich, młodzieży i Towarzystwa „Sokól". Po przemówieniach i kantacie z orkiestrą ruszy pochód ku Radzie powiatowej, a muzyka odprowadzi Towarzystwo „Sokół" do jego budynku Po południu o godz. 5 ma grać na rynku przez godzinę muzyka salinarna, a o godz. 8 odbędzie się wieczorek w „Sokole". Zagai go prof. gimn. p. Szafran, poczem na przygotowanej scenie nastąpi przedstawienie „Pana Tadeusza" w żywych obrazach, których będzie piętnaście. W dzień uroczystości rozda komitet między lud i dziatwę 1500 egzemplarzy maleńkich portretów Mickiewicza, wydanych przez artystę malarza Ludwika Stasiaka, 100 egzemplarzy większych portretów wieszcza i 250 egzemplarzy „Pana Tadeusza". Szczupłe fundusze komitetu nie pozwoliły na nabycie większej ilości portretów, które pomysłem, wykonaniem, prześlicznem typograficznem odbiciem i bajeczną niemal tanicścią zasługują na najszersze rozpowszechnienie.

We środę odbyło się w naszym „Sokole" przedstawienie amatorskie krotochwili A. Siemaszki, artysty teatru krakowskiego „Mąż w powijakach". Wszystkie miejsca zajęła publiczność, przeważnie płci pięknej. Prawie wszyscy amatorzy grali jak artyści, zgotowali też publiczności mile spędzony wieczór, a Towarzystwu „Sokół" dochód w kwocie 59 złr. 5 ct.

**Wiadomości z dyecezyi tarnowskiej.** Prezentę na probostwo otrzymali: w Wadowicach Górnych ks. Franciszek Łukasiński, dotychczasowy ekspozyt w Ochotnicy; na probostwo w Kamionce Wielkiej ks. Tomasz Solarczyk, administrator miejscowy; na probostwo w Brzeźnicy (ad Dębica) ks. Stanisław Pajor, wikaryusz z Cmolasa. Odznaczony expos. canon. ks. Jan Dagnan, proboszcz w Piwnicznej. Przeniesieni: ks. Bartłomiej Harbut z Łososiny do Muszyny, Jan Palka z Muszyny do Zasowa, Adam Gryl z Siedlec do Łososiny, Jan Solak z Zasowa do Siedlec. Konkurs na probostwo w Olszówce rozpisany ponownie do 25 kwietnia,

**W Przemyślu** odbędzie się jutro wiec socyalistyczny z udziałem posła Daszyńskiego. Zaproszono również do udziału posłów Lewickiego, Dworskiego i Czaykowskiego.

**W Buczaczu** odbyło się onegdaj zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez komitet włościański okręgu Buczacz Czortków. Przemawiali głównie włościanin Huryk i były poseł notaryusz Teliszewski. Pierwszy przedstawił ważność wyborów i zalecił kandydaturę prof. J. Romańczuka, drugi ograniczył się do krytyki jego przeciwnika M. br. Błażowskiego. Zgromadzenie oświadczyło się za kandydaturą prof. Romańczuka.

**Z Warszawy.** Władze miejskie otrzymały zezwolenie na utworzenie komisyi, mającej obradować nad sprawą oświetlenia elektrycznego Warszawy i tramwajów elektrycznych. Do komisyi należeć będą oprócz techników miejskich, techników i obywateli miejscowych, pułkownik Swiętorzecki z Petersburga i rektor uniwersytetu fryburskiego dr. Kowalski. Pierwsze posiedzenie komisyi odbędzie się dnia 29 b. m. w magistracie.

**Polacy w Paryżu.** Towarzystwo byłych uczniów szkoły polskiej na przedmieściu Batignolles, istniejące od lat 33, wydało sprawozdanie za r. 1897. Pożyteczna ta instytucya, oddająca rodakom, zamieszkałym i wychowanym we Francyi, rzetelne usługi, utrzymująca między nimi ciągłą łączność, rozwija się coraz lepiej. Sekretarz zarządu dr. Julian Jasiewicz, stwierdza to w swoim raporcie.

Dwadzieścia lat temu, po wojnie francusko-niemieckiej, Towarzystwo miało zaledwo 4.000 fr. majątku, 1.300 fr. rocznego dochodu, a organ jego *Bulletin Polonais* wychodził dwa razy na rok w numerach, mających 10 lub 12 stroniczek. Dziś *Biuletyn* jest najdonioślejszym objawem działalności Towarzystwa; zdobył już sobie poważne imię wśród Francuzów, których informuje o naszym ruchu umysłowym, jest miesięcznikiem, którego zeszyty mają najmniej po 24 stronic dużego *in 8°*;

wydawnictwo jego kosztuje do 2.000 fr. rocznie, lecz już z prenumeraty wpływa przeszło 700 fr.; resztę, oczywiście, pokrywają ofiary.

Towarzystwo ma obecnie 283 członków starszych i młodszych, rozsypanych nietylko po Francyi, ale i po Anglii, Hiszpanii, Turcyi, Ameryce i t. d., lecz utrzymujących łączność z ośrodkiem paryskim; prócz tego 52 członków honorowych, sprzyjających Towarzystwu, lecz nie mogących być jego członkami rzeczywistymi, bo nie są byłymi uczniami szkoły batignolskiej.

Majątek Towarzystwa w walorach i pieniądzach przekracza 75.000 fr., dochód roczny dosięga 9, a rozchód 6 tysięcy. Przy Towarzystwie, oprócz kasy samego Towarzystwa i kasy *Biuletynu*, istnieją jeszcze trzy pożyteczne fundusze: fundusz przeznaczony na stypendya w szkole batignolskiej, fundusz pomocy naukowej dla studentów wyższych zakładów naukowych, wreszcie fundusz pomocy dla terminatorów w rzemiosłach. Na stypendya w szkole batignolskiej p. Klara Jasiewiczowa ofiarowała 10 tysięcy fr.

Wybory na rok bieżący dały następujący rezultat: Komitet zarządzający: pp. Stanisław Karwowski, skarbnik; Jan Kisielewski, sekretarz (21 rue du Sentier, à Bois Colombes, Seine); Gasztowttowie (ojciec i syn), Dobrzycki, Jan Karwowski, Budzyński. Gorecki i Piotruszyński. Komitet redakcyjny *Biuletynu*: pp. Babiński, Bitner, Dobrzycki, Al. Dybowski, Wacław Gasztowtt, Stępiński, Kazimierz Stryjeński, Trawiński, sekretarz redakcyi dr. Jasiewicz, pomocnik sekretarza J. W. Gasztowtt; administrator Rudnicki (61 rue Boursault, Paris).

**Tytoń w ubiegłych wiekach.** Jak zapatrywano się *anno Domini* 1660 na palenie tytoniu, dowiemy się z ogłoszonego w jednej z gazet berlińskich wyciągu ze starego kalendarza wrocławskiego, wydawanego przez mieszczanina wrocławskiego Bartłomieja Schimpera. Otóż, jak zapewnia dokument cytowany, umiarkowane użycie tytoniu dobrze wpływa na zdrowie i organizm, albowiem, „jak twierdzą *medici* i *physici*, gdy głowa zbytnio przepełniona jest mokrą flegmą, bardzo dobrze robi dymek tytoniu, zwłaszcza zmieszanego z anyżem lub majerankiem. Dym taki idzie do mózgu, gdzie sprawia oczyszczenie flegmy i humorów, mózg zaś pozbywa się zbytecznej wilgoci, zupełnie jakbyć wyżął gąbkę. Kto zaś nadużywa tytoniu, ten sam sobie winę przypisze, jeżeli szkodliwych skutków nałogu dozna. Tak np. pod Wrocławiem mieszkał lekarz, który palił tak wiele, iż nawet na noc lulkę z kapciuchem przy łóżku zawieszał, aby namiętności swej nawet w godzinach nocnych mógł dawać folgę. Po śmierci lekarza w r. 1559 stwierdzono, iż namiętny ten palacz miał mózg wyschnięty do cna wielkości zaledwie orzecha włoskiego". Co na to dzisiejsi *medici* i *physici?*

### Ze Stowarzyszeń.

= **Walne zgromadzenie** członków obywatelskiego Towarzystwa „Domu akademickiego" odbędzie się w piątek 29 b. m. o godz 5 po południu w sali obrad Kasy oszczędności m. Krakowa. Na porządku dziennym sprawozdanie wydziału i komisyi kontrolującej, wybór 3 członków wydziału, wreszcie wnioski członków.

**Mianowania.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował oficyała kancelaryjnego II klasy w tymże sądzie krajowym wyższym Mikołaja Łapickiego, oficyałem kancelaryjnym w IX klasie rangi w sądzie powiatowym w Leżajsku.

### Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę 24 kwietnia: „Urwisze", sztuka w 8 obrazach P. Deconrcelle (po raz 6).

## Nowy rozkład jazdy na kolejach państwowych.

*(Ważny od 1 maja).*

Generalna dyrekcya kolei państwowych ogłasza nowy rozkład jazdy. Najważniejsze zmiany, dotyczące tutejszego obrębu dyrekcyjnego, są następujące:

Pociąg osobowy nr. 14 (obecnie przyjazd do Krakowa o godz. 2 53 po południu) będzie przyjeżdżał do Krakowa już o godz. 1·30 po południu, wobec czego umożliwi się publiczności, jadącej z przestrzeni Bogumiłowice Podgórze Płaszów ku Wiedniowi pociągiem pospiesznym nr. 6 (t. zw. błyskawicznym), na której to przestrzeni ów pociąg pospieszny nie zatrzymuje się, korzystanie z tego pociągu w ten sposób, że pociągiem osobowym nr. 14 odjeżdżać się będzie do Krakowa, a stamtąd będzie można dalej jechać ku Wiedniowi pociągiem pospiesznym nr. 6, odchodzącym z Krakowa o godzinie 2·31 po południu.

Pociąg osobowy nr. 14 będzie miał w Bierzanowie połączenie do Wieliczki.

Pociąg osobowy nr. 15 (obecnie odjazd z Krakowa o godzinie 8 40 rano) będzie odjeżdżał o 8·15 rano.

Pociąg osobowy nr. 16 (obecnie przyjazd do Krakowa o godz. 6 10 wieczór) będzie przyjeżdżał o 6 20 wieczór.

Pociąg osobowy nr. 17 (obecnie odjazd z Krakowa o 6·40 wieczór) odchodzić będzie już o godz. 6 10 wieczór i będzie kursował aż do Rzeszowa.

Pociąg osobowy nr. 18 (obecnie przyjazd do Krakowa o 8·40 rano), który dotychczas kursuje tylko z Tarnowa, będzie kursował od Rzeszowa (odjazd z Rzeszowa o 4 30 rano).

Pociąg osobowy nr. 1218 (obecnie odjazd z Nowego Zagórza o 12·35 po południu) będzie odchodził z Nowego Zagórza już o 10·38 przed południem. Pociągiem tym umożliwione będzie połączenie w Jaśle do pociągu nr. 1518 z Rzeszowa, a względnie ze Lwowa, — w Stróżach do Nowego Sącza, Orłowa, Mszany Dolnej (w lecie do Rabki i Chabówki). Ze Stróż do Tarnowa kursuje ten pociąg pod nr. 615, przyjazd do Tarnowa o 3·45 po południu, gdzie znajduje połączenie do pociągu nr. 16 (odjazd z Tarnowa o 4·14 po południu, przyjazd do Krakowa o 6·20 wieczór) i do pociągu pospiesznego (t. zw. błyskawicznego) nr. 5, odjazd z Tarnowa o 4 3 po południu, przyjazd do Lwowa o 8 45 wieczór,

Na szlaku Stróże—Jasło zaprowadzone zostają nowe dwa pociągi lokalne, a mianowicie pociąg nr. 1223, odjazd ze Stróż o godz. 12·50, ze Zagórzan o 1·30, przyjazd do Jasła o 2·30 po południu, gdzie znajduje połączenie do pociągu nr. 1515 do Rzeszowa i w Rzeszowie do pociągu błyskawicznego nr. 5 do Lwowa; zaś pociąg nr. 1224, odchodzący z Jasła o 4.30 po południu i ma w Zagórzanach, Stróżach i w Tarnowie te same połączenia, które ma teraźniejszy pociąg nr. 1218.

Na przestrzeni Zagórzany—Gorlice zostały zaprowadzone nowe dwa pociągi, które mają połączenie w Zagórzanach od i do nowych pociągów nr. 1218 i 1223, któremi pociągami udać się można na Stróże—Tarnów do Krakowa (przyjazd do Krakowa o 6·20 wieczór), lub na Jasło—Rzeszów do Lwowa (przyjazd do Lwowa o 8·45 wieczór).

Pociąg osobowy nr. 1115 (odjazd ze Suchy o 6·45 rano) będzie odchodził o 5·40 rano i ma w Kalwaryi połączenie z Wadowicami, w Skawinie do nowo między Oświęcimem a Skawiną zaprowadzonego pociągu osobowego nr. 1031, w Podgórzu-Płaszowie do pociągu nr. 18, idącego ku Krakowowi (przyjazd do Krakowa o 8·45 rano) i do pociągu nr. 15 w kierunku do Lwowa.

Na szlaku Oświęcim—Skawina zostały zapoowadzone nowe dwa pociągi osobowe nr. 1031 i 1036. Pociąg nr. 1031 (odjazd z Oświęcima o 5·25 rano, przyjazd do Skawiny o 7·20 rano) ma w Skawinie połączenie do pociągu nr. 1015, odjazd ze Skawiny o 7·33, przyjazd do Krakowa o 8 45 rano. Pociąg odchodzący z Krakowa o 7 25 wieczór, ma w Skawinie połączenie do nowo zaprowadzonego pociągu nr. 1236, odchodzącego ze Skawiny o 8·46 wieczór, a przychodzącego do Oświęcima o 10·40 wieczór, gdzie znajduje połączenie do pociągu pospiesznego ku Wiedniowi.

Dalsze zmiany wskazują odnośne rozkłady jazdy, umieszczone na stacyach kolejowych, jakoteż kieszonkowe rozkłady jazdy które nabyć można począwszy od dnia 35 b. m. na każdej stacyi kolejowej za cenę 10 ct.

## Dział ekonomiczny.

**Wiedeń**, 23 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu generalnej rady zawiadowczej austryacko-węgierskich kolei państwowych postanowiono przedłożyć walnemu zgromadzeniu do uchwalenia dywidendę po $28^1/_2$ franków od akcyi, wydanie kuponów lipcowych po 16 franków, oraz wstawienie reszty w kwocie 1,269.202 złr. na nowy rachunek.

**Z targów zbożowych**. Kraków, 22 kwietnia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 11·30 do 13 42. Pszenica węgierska od —·— do —·— Zyto od 8·30 do 9 55. Żyto węgierskie od—·— do —·—. Jęczmień od 7·45 do 8·30. Owies z opłata akcyzową od 8 70 do 9·70. Groch od 7 50 do 11·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 7·— do 8·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·—. Słoma od —·— do 2 40. Koniczyna na paszę od —·— do 2·60. Ziemniaki za hektolitr od 2.60 do 2·80. Jaja za kopę od 1 10 do 1·30 Masło za garniec od 3·50 do 4·25 Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 83·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 63·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy po —·— do —·—.

## Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

**Wiedeń**, 23 kwietnia. Uwięziono tutaj na dworcu kolei Północnej, Karola Müllera, ekspedytora pocztowego z Bogumiłowic w Galicyi. Przed paru dniami skradł on na swej poczcie trzy listy pieniężne z ogólną zawartością 11.000 złr. i uciekł do Wiednia. Przy uwięzionym znaleziono jeszcze 9.900 złr.

**Wiedeń**, 23 kwietuia. Aresztowano tutaj porucznika Jana Zdarila z Krakowa, który, pozostając tutaj na urlopie, spełnił cały szereg oszustw. Zdaril został wydany sądowi garnizonowemu.

**Wiedeń**, 23-go kwietnia. *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza listę awansu majowego w armii. Generałami broni mianowani zostali: Merta i Schulenburg; marszałkami polnymi porucznikami: Wurmbrand, Berzeviczy, Buss, Czeyda, Schraml, Palkovicz, Jablanczy, Hosp, Kranitz, Kraus, Kirchhammer, Steeb, Rieg, Steininger, Wagner, Steinitz, Thoss, Bach, nadto mianowano 20 generał-majorów, 30 pułkowników, 77 podpułkowników, 85 majorów i znaczną ilość oficerów niższych stopni.

**Wiedeń**, 23-go kwietnia. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z końcem bieżącego miesiąca ustaje ruch pociągów nadzwyczajnych *(Luxuszuge)* z Wiednia do Nizzy i Cannes. Ostatni pociąg odchodzi z Wiednia dnia 27 b. m., ostatni z Cannes dnia 29 b. m.

**Wielki Waradyn**, 23 kwietnia. Wczoraj w pobliskiej gminie Rev powstały dość groźne zaburzenia. — Powodem rozruchów stała się okoliczność, że władze starały się zmusić ludność do publicznych robót, ta jednak stawiła opór. Wkroczyła żandarmerya i przyaresztowała 80 osób. Jeden z aresztowanych, Tomasz Pap, powiesił się w areszcie. Gdy się dowiedziano o tem, powstało wielkie zbiegowisko przed aresztem gminnym i sytuacya była tak groźna, że telegraficznie urząd gminny zawezwał pomocy wojska. Nie doszło do poważniejszych zajść, gdyż udało się żandarmeryi przywrócić spokój i porządek.

**Drezno**, 23 kwietnia. Król saski Albert obchodzi dzisiaj 50-tą rocznicę urodzin, a zarazem 25 tą rocznicę sprawowania rządów.

W Dreznie i całej Saksonii poczyniono na obchód jubileuszu wielki przygotowania, a obecność na obchodzie dwóch cesarzy: niemieckiego i austryackiego, nadaje obchodowi szczególniejsze piętno. Nadmienić przytem należy, że spotkanie cesarza Franciszka Józefa z cesarzem Wilhelmem w Dreznie może mieć i polityczne znaczenie, ponieważ obu monarchom towarzyszą kierownicy zagranicznej polityki minister Gołuchowski i kanclerz ks. Hohenlohe.

Do Drezna przybyła na jubileusz i deputacya niemieckiej Rady związkowej, w skład której obok ks. Hohenlohego wchodzą: hr. Posadowsky, bawarski pełnomocnik hr. Lerchenfeld i pełnomocnik państw turyngskich dr. Heerwart.

**Berlin**, 23 kwietnia. Wczorajsze dzienniki wieczorne, a w ich liczbie i *Nordd. Allg. Ztg*, donoszą, że wybory do parlamentu wyznaczone zostaną prawdopodobnie na dzień 16 czerwca.

**Londyn**, 23 kwietnia. Według przedłożonego przez ministra finansów Hicks-Beach w Izbie niższej budżetu preliminowano w bieżącym roku budżetowym rozchody na sumę 106,829.000 funtów szterlingów, dochody zaś na 108,615 000 funtów szterlingów.

**Sofia**, 23 kwietnia. Książę Ferdynand odjechał wczoraj wieczorem do Wiednia.

**Petersburg**, 23 kwietnia. Dzienniki tutejsze donoszą, że według projektu rządowego ziemstwa w guberniach północno- i południowo-zachodnich będą liczyły od 39 do 53 członków. Mianowicie ziemstwo gubernii kijowskiej ma posiadać 53 członków (w tej liczbie 8 z. m. Kijowa), grodzieńskiej 47, witebskiej 46, mohylowskiej tyluż, mińskiej 45, wołyńskiej 43, wileńskiej 42 (w tej liczbie 6 z. m. Wilna) i kowieńskiej 39.

**Konstantynopol**, 23 kwietnia. Serbski poseł Novakovicz wręczył rządowi tureckiemu notę, w której domaga się, aby cerkiew w Kumanowie była nadal otwartą zarówno dla Serbów, jak dla Bułgarów i ażeby odprawiały się w niej kolejno nabożeństwa serbskie i bułgarskie. Poseł żąda także ukarania tureckiej straży pogranicznej i sześciu Albańczyków za ostatnie wtargnięcie przez granicę.

**Konstantynopol**, 23 kwietnia. Bank ottomański otrzymał wiadomość z Paryża, iż stanowczo i ostatecznie emisya greckiej pożyczki, przeznaczonej na pokrycie odszkodowania wojennego, nastąpi dnia 5 maja.

### Sytuacya polityczna.

**Wiedeń**, 23 kwietnia. *(Telefonem.)* We wtorek oprócz wymienionych już poprzednio posłów w dyskusyi nad oskarżeniem hr. Badeniego przemawiać ma Słowieniec Gregorec i dr. Vaszaty.

Głosowanie odbędzie się również we wtorek. Stronnictwa prawicy spodziewają się bardzo gorących i burzliwych chwil.

**Praga**, 23 kwietnia. *Hlas Naroda* twierdzi, że katolicka partya ludowa w rozprawie o postawienie w stan oskarżenia ministrów, ani nie przedstawi wniosku o umotywowane przejście do porządku dziennego, ani nie uczyni żadnego oświadczenia. Członkom stronnictwa pozostawioną będzie zupełna swoboda.

**Praga**, 23 kwietnia. *Narodni Listy* donoszą że w komisyi parlamentarnej prawicy wystąpił dr Biliński z zapowiedzią, że jeżeli katolicka partya ludowa czynić będzie i nadal trudności, tak jak teraz Dipauli w sprawie wniosków o oskarżenie hr. Badeniego, wtedy stronnictwa słowiańskie utworzą wielką ligę słowiańską przeciw Niemcom, której rezultatem będzie ostatecznie walka rasowa.

**Praga**, 23 kwietnia. *Politik* donosi z Wiednia, że istotnie na wtorkowem posiedzeniu Izby poseł Zallinger przemówi imieniem grupy tyrolskiej, poczem partya katolicka wstrzyma się prawdopodobnie od głosowania. Jeżeli nie zajdą komplikacye — pisze *Politik* — to spodziewać się należy, że utrzyma się dotychczasowa większość parlamentarna aż do odroczenia Izby, które ma nastąpić 6 maja.

**Praga**, 23 kwietnia. Dzisiaj zgromadzili się tutaj prawie wszyscy posłowie czescy z Czech i Moraw. Klub narodowo-liberalny, z łona którego wyszli Młodoczesi, obchodzi 25-letni swój jubileusz uroczystem zebraniem i bankietem, na którym nastąpią enuncyacye polityczne, ze strony wybitnych osobistości. Po południu odbyła się konferencya komitetu wykonawczego stronnictwa. Przed jej forum wytoczyć mają sprawę Gregr-Kaizl.

### Wojna hiszpańsko-amerykańska.

**Londyn**, 23 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z Key West, że hiszpański okręt handlowy „Buenaventura" został schwytany przez amerykański krążownik „Nashville" w pobliżu Key West. Krążownik amerykański dał najpierw strzał ślepy, gdy jednak statek kupiecki nie zwrócił uwagi na to ostrzeżenie, strzelono do niego z działa sześciofuntowego. Wtedy na statku hiszpańskim spuszczono flagę. Załoga statku, licząca 20 ludzi, poddała się Amerykanom.

„Nashville" przyprowadził wczoraj po południu „Buenaventurę" do portu w Key West. Ludność zebrała się w wielkiej liczbie w porcie i okazywała wielki zapał.

**Waszyngton**, 22 kwietnia. Prezydent Mac Kinley zatwierdził uchwałę kongresu, tyczącą się zakazu wywozu węgla.

Dla dania pomocy cierpiącym nędzę skutkiem blokady Kubańczykom odpłynął dziś z Key-west do Hawanny parowiec „Texas", wiozący tysiąc tonn środków żywności a także kilkunastu lekarzy. Statek ten płynie pod flagą Czerwonego Krzyża.

**Londyn**, 23 kwietnia. Formalne wypowiedzenie wojny ma nastąpić dziś w południe, poczem ukaże się proklamacya prezydenta Mac Kinleya, wzywająca pod broń sto tysięcy ludzi.

Operacyami floty północno-amerykańskiej kieruje minister marynarki Long.

**Londyn**, 23 kwietnia. Z głośnymi okrzykami „Okręt amerykański wyrzucony w powietrze", przebiegali wczoraj miasto chłopcy, sprzedający gazety. Wszyscy rzucali się na gazety, ażeby się dowiedzieć o pierwszej bitwie. Publiczność jednak zawiodła się.

Stowarzyszenia ubezpieczeń morskich otrzymały tylko zapytanie z Kadyksu, czy stwierdza się pogłoska, że na okręcie wojennym amerykańskim „San Francisco", który miał wyruszyć z Halifaxu do Key-West, nastąpiła katastrofa wskutek eksplozyi kotła. Pogłoska ta nie została dotąd stwierdzona.

**Londyn**, 23 kwietnia. Donoszą z Nowego Jorku, że głównym celem eskadry amerykańskiej będzie niedopuszczenie eskadry hiszpańskiej, która odpłynęła od wysp Przylądka Zielonego, do wybrzeży Północnej Ameryki.

Eskadra ruchoma krążyć będzie w pobliżu Hampton Roads.

Korespondent waszyngtoński *Times'a* rozmawiał z prezydentem Mac-Kinley'em, który jest bardzo optymistycznie usposobionym.

**Waszyngton**, 23 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi, że proklamacya Mac Kinley'a ogłasza blokadę północnych wybrzeży Kuby pomiędzy Cardenas a Bahia Honda, jak również z portu Cienfuegos na południowem wybrzeżu wyspy.

**Nowy Jork**, 23 kwietnia. Prezydent Mac Kinley sprzeciwia się podobno zamiarowi bombardowania Hawanny, który powzięli dowódcy floty amerykańskiej. Czyni to ze względów ludzkości i chce, aby ze strony Stanów Zjednoczonych nie dano pierwszego strzału.

**Londyn**, 23 kwietnia. Donoszą tu z Nowego Jorku, że amerykańska eskadra, krążąca na wodach kubańskich, ma zamiar pozostać poza doniosłością strzałów działowych z fortów, broniących Hawannę, i przez ścisłą blokadę ogłodzić to miasto. Dowódca amerykański Sampson zamierza zerwać drut telegrafu podmorskiego, łączącego Kubę z Europą.

**Madryt**, 23 kwietnia. Przed pałacem generał-gubernatora, gen. Blanca, odbyła się wczoraj w Hawannie, jak donosi *Agencia Fabra*, wspaniała demonstracya patryotyczna.

**Kolonia**, 23 kwietnia. *Köln. Ztg* donosi z Londynu, że wielu z członków Izby niższej uważa przymierze angielsko-amerykańskie za fakt dokonany. W. Brytania otrzymać ma od Stanów Zjednoczonych w zamian za swe zachowanie się wielkie ulgi w taryfie cłowej amerykańskiej dla towarów amerykańskich.

Cała prasa angielska zajęła stanowisko przyjazne względem Ameryki północnej.

**Hongkong**, 23 kwietnia. Przybył tu pancernik „Baltimore" i odpłynął następnie z całą eskadrą amerykańską na pełne morze.

**Rjeka**, 23 kwietnia. Rząd hiszpański przysłał zapytanie do tutejszej fabryki torpedów, czy nie byłaby w stanie odstąpić na nader korzystnych warunkach pewnej ilości pocisków torpedowych, zamówionych przez inne mocarstwa. Fabryka odpowiedziała odmownie, bo pociski, które ma na składzie, przeznaczone są dla Japonii.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.
**(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)**



## Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

**Wiedeń,** 23 kwietnia 1898.

| | Złr. | ct. |
|---|---|---|
| Renta austryacka papierowa | 101 | 30 |
| „ „ srebrna | 101 | 15 |
| 4% renta austryacka złota | 120 | 75 |
| 4% „ „ koronowa | 101 | 40 |
| 4% „ węgierska złota | 129 | 10 |
| 4% „ „ koronowa | 99 | — |
| Akcye Banku austro-węgierskiego | 916 | — |
| „ kredytowe | 349 | 71 |
| Londyn | 121 | — |
| Marki | 58 | 90 |
| 20-to Markówki | 11 | 78 |
| 20-to Frankówki | 9 | 56 |
| Włoskie banknoty | 44 | 10 |
| Dukaty | 5 | 66 |
| Węgierskie Losy Premiowe | 161 | — |
| Losy tureckie | 56 | 10 |
| Akcye Anglobanku | 155 | 50 |
| „ Unionbanku | 294 | 50 |
| „ Bankverein | 258 | 50 |
| „ Laenderbanku | 222 | — |
| „ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej | 291 | — |
| „ „ Południowej | 72 | 50 |
| „ „ Elbethal | 254 | — |
| „ „ Nordbahn | 3450 | — |
| „ „ Staatsbahn | 342 | 50 |
| „ „ Alpine | 154 | 10 |
| „ Tureckie Tabaczne | 125 | 75 |
| Ruble | 127 | 37 |
| **Berlin,** 23 kwietnia 1898. | | |
| Banknoty austryackie | 169 | 90 |
| Krótki Wiedeń | 169 | 85 |
| Banknoty rosyjskie | 216 | 40 |
| Krótka Warszawa | — | — |
| $4^1/_2$% Listy Polskie | 101 | — |
| Renta włoska | 91 | — |
| Akcye kredytowe austryackie | 218 | 87 |
| Ruble Ultimo | 216 | 50 |
| **Wiedeń,** 23 kwietnia 1898. | | |
| Spirytus gotowy | 19 | 70 |
| Cena nafty | 14 | 75 |
| Pszenica na wiosnę | 13 | 80 |
| Żyto na wiosnę | 9 | 42 |
| Owies na wiosnę | 7 | 65 |
| Kukurudza | 6 | 11 |

## Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z d. 23 kwietnia 1898 r. godz. 1-sza w południe.

| | Złr. wal. austr. | | | |
|---|---|---|---|---|
| | płacą | | żądają | |
| **I. Waluty.** | | | | |
| Ruble papierowe | 127 | 25 | 127 | 85 |
| Marki niemieckie | 58 | 75 | 59 | 10 |
| Franki papierowe | 47 | 50 | 47 | 95 |
| 20-to frankówki w złocie | 9 | 55 | 9 | 60 |
| **II. Listy Zastawne** | | | | |
| 5% Listy zast. prem. Banku hip. | 110 | 50 | 111 | 50 |
| $4^1/_2$% Listy zastawne Banku hip. | 100 | 25 | 101 | 25 |
| 4% „ „ „ „ | 96 | 50 | 97 | 25 |
| $4^1/_2$% Listy zastawne Banku kraj. | 100 | 75 | 101 | 75 |
| 4% „ „ „ „ | 98 | — | 98 | 50 |
| 4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok. | 97 | 75 | 98 | 75 |
| 4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie | 97 | 50 | 98 | 50 |
| 4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie | 96 | 80 | 97 | 30 |
| **III. Obligacye i pożyczki.** | | | | |
| 4% Galicyjskie obligacye propinac. | 98 | 50 | 99 | 50 |
| 6% Pożyczka krajowa z r. 1873 | — | — | — | — |
| 4% Pożyczka krajowa z r. 1893 | 97 | 50 | 98 | 50 |
| 4% Pożyczka miasta Lwowa | 96 | — | 97 | — |
| 5% Obligacye komun. Banku kraj. | 102 | 25 | 103 | 25 |
| $4^1/_2$% „ „ „ „ | 100 | — | — | — |
| 4% Obligacye kolejowe | 97 | 50 | 98 | 25 |
| **IV. Losy.** | | | | |
| Losy miasta Krakowa | 26 | 75 | 27 | 75 |
| „ „ Stanisławowa | 50 | — | 53 | — |
| **V. Akcye.** | | | | |
| Akcye Banku kredyt. we Lwowie | — | — | — | — |
| „ „ hipot. „ „ | 388 | — | 393 | — |
| „ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie | — | — | — | — |
| Akcye kolei Karola Ludwika | 211 | 50 | 212 | 25 |
| „ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy | 289 | 50 | 291 | — |

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

# Kirchmayra hotel Südbahn, Wien, IV., Favoritenstr. 58.

Nowo otworzony, z obyw. komfortem urządzony dom, 100 pokoi od 1 złr. wzwyż włącznie z elektr oświetleniem i usługą. Telefon i łazienki w hotelu. W bezpośredniej bliskości kolei południowej i państwowej; tramwaj i omnibus w każdej porze we wszystkich kierunkach. 596 4 10
**Hans Kirchmayr**, właściciel hotelu, przedtem przez lat kilka starszy kelner w „Hotelu Imperial“ w Wiedniu.

---

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
**Towary Gumowe**
do celów sanitarnych
poleca 401 9 0
**Reim i Spółka**
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

---

## KUCHNIA POLSKA
**wraz z kawiarnią**
przy ulicy św. Anny L. 5

poleca **śniadania, obiady i kolacye** czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. **Dla panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.

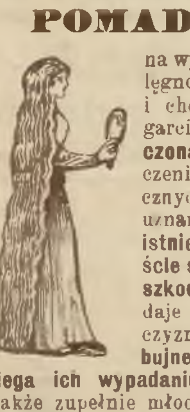
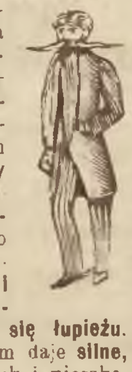
Z głębokim szacunkiem
71 31 0 **Józef Bielawski.**

---

**Esencyę octową** do robienia octu stołowego, do potraw i ogórków; flaszka esencyi za 25 ct. wystarczy na 4 litry octu;
**Mydło czeremchowe** najlepsze ze wszystkich mydeł toaletow; usuwa **piegi, liszaje**, plamy i wszelkie wyrzuty skórne, cena 30 ct.;
**Ziółka piersiowe Dr. Seeburgera,** jedyny środek przeciw katarom, kaszlowi, zaflegmieniu, chrypce itd., paczka 20 ct.,
poleca 77 39 0
**apteka M. PRONIA,**
Kraków, Rynek gł. Nr. 13.

---

## POMADA PHÖNIX

na wystawie dla pielęgnowania zdrowia i chorych w Stuttgarcie 1890 r. **odznaczona**, podług orzeczenia lekarzy i licznych podziękowan uznana jest za **jedyny istniejący, rzeczywiście skuteczny, a nieszkodliwy środek**, co daje damom i mężczyznom **wspaniałe i bujne włosy, a zapobiega ich wypadaniu i tworzeniu się łupieżu.** Także zupełnie młodym mężczyznom daje **silne, okazałe wąsy.** Poręczenie za skutek i nieszkodliwość. Cena słoika 80 ct., z przesyłką poczt. lub za zaliczką 90 ct 558 5 13
**K. Hoppe, Wiedeń, XV.,**
**Pouthongasse 3.**

---

## Drugi raz w życiu już nigdy
nie nadarzy się tak rzadka sposobność do nabycia
**tylko za złr. 3·50**
kolekcyi następ. wspaniałych przedmiotów:

15 sztuk zł. 3·50 — 15 sztuk zł. 3·50



**1 pierwszej jakości kotwic. zegarek remontoar, dokładnie idący, z 3-letniem poręczeniem;**
1 piękny łańcuszek pancerzowy z prawdziwego złotowca;
2 pierścienie najświeższego fasonu z imit złota, ze sztucznym brylantem;
2 spinki do mankietów z rzeszowskiego złota, z rycinami i mechaniką;
1 bardzo piękna damska broszka;
3 z imit. złota spinki do gorsu;
1 **patentowana spinka do kołnierzyków leżących;**
1 bardzo piękna **szpilka do krawatki;**
1 **futeralik** na zegarek kotwiczny;
1 **zwierciadełko** w etui;
1 **spinka do gorsu** ze złota fasonowego
**Te wszystkie wspaniałe przedmioty w liczbie 15 kosztują wraz z kotwicznym zegarkiem remontoar**
**tylko 3 złr. 50 ct.**
Wysyłkę uskutecznia się do każdego za zaliczką.
Jeżeli nabyte przedmioty nie podobają się, zwraca się pieniądze z wszelką gotowością — tak, że dla kupującego nie ma tu wcale ryzyka.
Nabywać można jedynie i wyłącznie przez firmę zegarmistrzowska 620 4 6
**Alfred Fischer**
**Wiedeń, I., Adlergasse 12.**

---

*Kotwica.*
**Liniment. Capsici comp.**
z apteki Richtera w Pradze.
uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie**; po cenie 40 kr., 70 kr. 1 fl. do nabycia **we wszystkich** aptekach. Tego
**powszechnie ulubionego środka domowego**
należy zawsze żądać tylko **w butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką „Kotwica“ z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**
Apteka Richtera **pod złotym** lwem w Pradze.
41 28 37

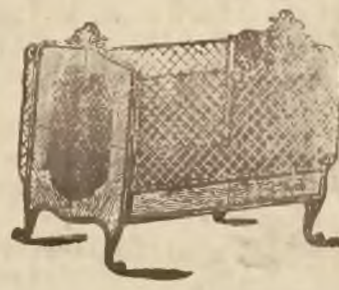
---

ZAKŁAD JUBILERSKI
**B. Armatowicza**
**(Rynek główny Nr. 17 w Krakowie)**
poleca swój Magazyn wyrobów
**złotych i srebrnych.**
Przyjmuje wszelkie zamówienia na **wyprawy ślubne.** — Uskutecznia zamiany i reparacye po **cenach umiarkowanych.** 56 33 5
**Srebro chińskie po cenach fabrycznych.**

---



Pierwsza i najstarsza **fabryka wózków dla dzieci,**
**mebli żelaznych i łóżek**
**K. Weinberger**
**w Wiedniu, VI/1, Mariahilferstrasse 87a.**
**Wózki dla dzieci** od 4 zł. wzwyż
**Łóżeczka dla dzieci** „ 7 „ „
Osobliwość **łóżka w kształcie skrzyni** na sprężynach, wyściełone, 13 zł. 50 ct. 664 4 10
**Cenniki za darmo.**



---

## Senzacyjny wynalazek
# Paper Vestas
**zapałki papierowe**
lepsze i tańsze od woskowych, patentowane we wszystkich państwach.

W **Krakowie** mają: Szarski i Syn, M. Jaworznicki, J. Wenzel, J. F. Fischer, Ant. Suski. Fr. Lenert, Reim i Sp., Jakób Barberowski, Stan. Rożnowski, Wład. Czarnek, Roman Drobner, W. Bujański. R Herliczka, A. Frass, W. Zegadłowicz, Józef Putczyński, M. Karaś, J. Wojciechowski, J. Kempler, Gustaw Goldstein, Józef Landau, Kuśmierczyk i Brzeziński, — w **Podgórzu**: W. Mikuszewski, A. Piekło, J. Bieńkowski. 681 3 30

---

**WIEN**



*GRAND MAGASIN*
# Au Prix Fixe
NOUVEAUTÉS

**Prosimy** Szanowne Panie, któreby nie otrzymały jeszcze **naszego bogatego zbioru próbek** na porę wiosenną i letnią, aby zażądały tychże od firmy
## Grand Magasin „Au Prix fixe“
**BRÜDER HIRSCH,**
**Wiedeń, I., Graben 15.**
**Przesyłka następuje natychmiast i opłatnie.** Nasze „**ilustrowane dzienniki mód**“, które obejmują **nowości w kapeluszach, toaletach, konfekcyi, bluzkach, parasolach** i t. d., również wysyłamy na życzenie **za darmo i opłatnie.** 679 2 3

---

**Najlepsze zapuszczanie podłóg miękkich.**
# Emalia linoleum do podłóg
Znak ochronny: **Żelazny rycerz,**
**w trzech odcieniach,** wyrobu
**Bertholda i Hoffmanna Następców w Wiedniu,** fabryka pokostów i farb.
**Emalia linoleum** jest gotowa do zapuszczania, w pięknych i praktycznych 1-kilowych paczkach.
**Emalia linoleum** **schnie i twardnie w godzinie, pozostawiając silny połysk,** jest gładka i nie pęka.
**Emalią linoleum** można wprost z puszki zapuszczać
**Emalia linoleum** przedstawia się w użyciu o wiele tańszą, niż inne środki do zapuszczania; godzi się ją przeto gospodyniom oszczędnym polecić jak najgoręcej.
**Dostać można we wszystkich większych handlach farb i drogueryach.**
W **Krakowie** mają na składzie: **Franciszek Lenert, Reim i Spółka,** oraz **Roman Drobner.** 685 2 10

---



# R. Tschörnera
PIERWSZA
**berneńska**
**chemiczna**
**pralnia**
**i**
**farbiarnia**
**garderoby prutej i nieprutej, aksamitów, materyj meblowych, firanek i t. d.**
**Fabryka: Berno, Färbergasse 5. — Skład: Kraków, Szewska 10.**
Obszerne prospekty na żądanie za darmo. 413 19 10

---

**Dostać można wszędzie.** 70 10 36

# Sarg's Kalodont
**Najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów.**

---



**Matki! Nim** kupicie wózek dziecięcy, przejrzyjcie lub każcie sobie przysłać za darmo i opłatnie ilustrowany cennik nowych, hygienicznych wózków, do siedzenia i leżenia dających się ustawić oraz rozebrać i wymyć, jakie wyrabia
L. BAUMANN, **c k. właściciel przywileju, Wien, VI., Millergasse 6.**
Ostrzega się przed kupowaniem licznych naśladownictw. Wózek prawdziwym jest tylko wtedy, jeżeli na jego dnie z drzewa wypalony jest taki znak ochronny, jak tu obok. 448 6 0
**Skład w Krakowie: M. Niemetz, Sukiennice 30.**

---

**Pierwsze międzynarodowe autoryzowane**
## Biuro patentów H. Palm (Michalecki i Sp.)
(pierwej: I., Stephansplatz 8), 700 2 4
znajduje się **od dnia 18 kwietnia b. r.:**
**Wiedeń, I., Bäckerstrasse 1, „Regensburgerhof.“**

---

# LINOLEUM

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Ia $3^1/_2$ | mm grubości, jednobarwne | 2 złr. 25 ct., | w desenie | 2 złr. 55 ct | za metr kwadratowy |
| IIa $2^1/_2$ | „ „ „ | 1 „ 70 „ | „ | 1 „ 95 „ | „ „ „ |
| IIIa $1^8/_{10}$ | „ „ „ | 1 „ 25 „ | „ | 1 „ 45 „ | „ „ „ |

najtrwalsze przykrycie podłogi całej, użyte być może także jako chodnik lub przed umywalnie, albo jako dywan wielki.
**F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wiedeń,**
**I., Kolowratring 3.** 518 6 12

---

# „ROŻNÓW“
**(nad Radhostem)**
**uzdrowisko klimatyczne.**
**Sezon: od 15go maja do 15go września.**

od wiatrów północnych wysokiemi górami karpackiemi zasłonięty, 380 metrów nad powierzchnią morza
**Kuracya żętycowa, zakład hydropatyczny, kuracya terenowa, inhalacye.**
Źródła mineralne i górskie. Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna. Podczas sezonu 5 lekarzy. Prospekty za darmo i opłatnie
Bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością 660 2 3
Komitet.

---

PIERWSZY NAJTAŃSZY SKŁAD
## Ubiorów Męskich i Dziecięcych
istniejący od roku 1850
# ALBERTA KOHNA
pierwszorzędnego krawca wiedeńskiego 484 14 20
**w Krakowie, ul. Grodzka L. 50, obok kościoła św. Piotra,**
poleca Szanownej Publiczności własnego wyrobu:
**ubrania marynarkowe, żakietowe,** oraz **zarzutki, haweloki, płaszcze itp.,** jak również **w wielkim wyborze**
**ubrania dziecięce.**
Utrzymuje zawsze na składzie materyały z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych i wykonuje wszelkie zamówienia podług najnow. żurnali w jak najkrótszym czasie
**Ceny możliwie niskie.**

---

# Kąpiele Reinerz
**uzdrowisko klimatyczne górskie,** w lasy bogate, **568 m.** nad powierzchnią morza, w pięknej, zewsząd górami osłoniętej dolinie hrabstwa Kłodzkiego, z alkaliczno-ziemnemi, żelazistemi, w kwas węglany obfitującemi źródłami do picia i kąpieli, mineralnemi błotnemi i tuszowemi kąpielami, oraz znakomitą leczniczą żętycową, mleczną i kefirową. Są zalecane w chorobach przewodów oddechowych, nieżytach, w cierpieniach nerwowych i reumatycznych, oraz w tym celu, aby nabrać tuszy i wzmocnić organizm, tudzież pozbyć się cierpień gośćcowych i skutków z zapaleń wysiękowych. Otwarcie zakładu **na początku maja.** Stacya kolejowa. Prospekty za darmo 543 2 3

---

Do Magazynu Nowości
## Maksa Liebeskinda
w Krakowie, ul. Grodzka L. 8,
już nadeszły w wielkim wyborze
francuskie materyały wiosenne i letnie
oraz
**Dywany, Firanki**
w największym wyborze.
675 3 4
**Towary pozostałe po skończonej wyprzedaży nabywać można za bezcen.**
**Próbki wysyłam na żądanie.**

---

**Żądajcie wszędzie tutek cygaretowych „Iris“ Krajowego Towarzystwa,** bo te są najlepsze i najtańsze: 1000 sztuk 80 cnt.
**Fabryka: ul. Szpitalna 18, I. piętro.** 690 10 15

---

**Subjekt** z handlu towarów mieszanych — poszukuje posady dla dalszego doskonalenia się. — **Jan Migdał w handlu p. A. Pukalskiego w Andrychowie.** 740 2 3

---

## 30.000 do 40.000 złr.
potrzeba do przedsiębiorstwa. Bezpieczeństwo kapitału zapewnione, oraz 10% od niego. Zgłoszenia tylko od chrześcijan uprasza się składać w Administracyi „Nowej Reformy“ pod liter. **S. T. 735.** 735 2 3

---

**Młyn wodny** zupełnie nowo urządzony, lub tylko urządzenie, za 1/3 część wartości do sprzedania, względnie do wydzierżawienia. 719 4 10
**Wiktor Burda, Bielsko (Śląsk).**

---

**Wspaniała kolekcya drzew**
cytrynowych oraz innych roślin cieplarnianych **do sprzedania.** — Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“ pod **720.** 720 4 8

---

## WĘGIEL KAMIENNY
**i koks**
najtańszy i najlepszy, w całych wagonach, sprzedaje Dom komisowy i spedycyjny **Menderera w Przemyślu.** 258 26 104

---

## Franc. Cembronowicz,
**w Krakowie, Rynek główny Nr. 9,**
przyjmuje wszelkie zamówienia na obuwie męskie i damskie, robiąc takowe z dobrego materyału i po cenach zniżonych, począwszy od złr. 3·50 damskie buciki, od złr. 4·50 męskie, a buty od złr. 9·50 i wyżej, stosownie do wymagań, oraz przyjmuje **kalosze do naprawy.** 37 43 0

---



**Największy w Wiedniu skład kapeluszy**
**W. Schick'a**
**IX., Alserbachstrasse 12.**
**Kapelusze filcowe** twarde i miękkie po złr. 1·80, złr. 2·80, 3·80 i wyżej.
**Cylindry,** najnow. fason, po złr. 3·80, 4·80 i wyżej
**Kapelusze lodenowe,** nie niszczące się od słoty, po złr. 1·80, 2·80. 632 6 10
**Kapelusze dla chłopców,** po złr. 1·20, 1·50, 1·80.
**Ilustrowane cenniki zadarmo i opłatnie.**

---

## Zwraca się uprzejmie uwagę!
Przy kupnie żądać wyraźnie gwiazdy Volty pod L **51730** ustawą ochronionej. Numer ów jest i na gwiaździe wyciśnięty i na każdej osłonie uwidoczniony, gdyż tylko ta gwiazda jest **prawdziwą gwiazdą Volty.**



**Elektro-podwójna**
# gwiazda Volty
**z silnym prądem elektrycznym.**
**Wszystkim radzi się jak najusilniej, by nosili zawsze ulepszoną podwójną gwiazdę Volty z osadą nowo skonstruowaną; wzmacnia ona nerwy, odnawia krew** i w całym świecie uznaną jest za niezrównany środek.
**Prawdziwa, ulepszona,** pod L 51 730 ustawą ochroniona **gwiazda Volty, którą nabyć można tylko u mnie, jest elektrycznym słupkiem, którym każdy może kierować.**
Można przeglądać liczne pochwały i uznania.
**Cena złr. 1·80.**
Po otrzymaniu złr. 2 — wysyłka opłacona. Za zaliczką o 20 ct. więcej. Wysyłkę prawdziwych **gwiazd Volty** uskutecznia tylko 710 2 6
# Rix, Wiedeń,
**II., Praterstrasse Nr. 16.**

**Nowości 1898**

Materye wełniane od 30 ct. do złr. 3·60.

Materye jedwabne od 65 ct. w górę.

Materye do prania od 14 ct. do 32 ct. i 42 ct. do 85 ct. (wszelkie rodzaje).

Angielskie Zefiry (w niezliczonych odmianach) od 19 ct. do 75 ct. (jedwabny zefir od złr. 1·15 do złr. 1·45).

**Najlepsze, najdoskonalsze jakości! Ceny bardzo niskie, bez żadnej konkurencyi!** Najsłynniejszy skład w całej monarchii (założony w r. 1874). **Największy i pierwszy dom wysyłkowy!**

**Nowości 1898**

Dom towarów modnych.

# D. LESSNER Wiedeń VI., Mariahilferstrasse Nr. 81–83.

747

Na prowincyę **zbiory próbek** i bardzo obfite **dzienniki mód** (obejmujące wszystkie nowości, jakie są na składzie), na żądanie za darmo i opłatnie.

---

**Księgarnia**

**S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie**

poleca

dzieła naukowe pedagoga **Reussnera:**

## Najlepsza Metoda

**najłatwiejsza do bardzo prędkiego a gruntownego** nauczenia się **języków obcych bez nauczyciela,** z objaśnieniami **wymowy** i z **kluczem** na końcu każdego dzieła:

**„Samouczek“** **Polsko-Niemiecki** kurs wstępny **(Elementarz)** po 15, 30, 52 ct.; kurs I-szy 90 ct., kurs II-gi złr. 2·30, komplet (oba kursa) 3 złr.

**„Samouczek“** **Polsko-Francuski,** kurs I-szy 13 zeszytów, kurs II-gi 24 zeszytów. Gramatyka Polsko-Francuska 10 zeszytów po 22 ct., na zaliczkę wysyła się tylko **20, 10** lub przynajmniej **6** zeszytów.

**„Samouczek“** **Polsko-Angielski** kurs I-szy złr. 1·12, kurs II-gi złr. 1·80, komplet złr. 2·62.

**Amerykański** **Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi, wydanie II-gie znacznie powiększone, 75 ct.

215 12 14

**„Samouki Wielcy Ludzie“** tj. 33 życiorysy najsławniejszych ludzi, z 16 rycinami, złr. 1·20, w oprawie eleganckiej złr. 2·25.

**Petöfi Aleksander,** król poetów węgierskich, wieszcz nieśmiertelny, bożyszcz narodu madziarskiego, poeta nad poetami. Złr. 1·05, w oprawie eleganckiej złr. 1·80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

---

**Koncesyonowane**

**Biuro Umieszczeń**

dla Guwernantek, Nauczycielek i Bo[illegible] narodowości polskiej, niemieckiej i francuskiej 503 4 12

**Maryi Stehlik**

w Krakowie, Rynek gł. L. 7, II. piętro front.

---

D. R.-G.-M. 86.614.



C. k. austr. i król. węg. patent.

**Nową siłę męską,**

nową rzeźkość i świeżość życia,
nową ufność w siebie,
nową pamięć,
nową zdolność do spełniania zawodu,
nowe uprzyjemnienie życia,

osięgają słabi ludzie przez elektryczność. Cudowna baterya Dra Sandena w kształcie pasa wprowadza do ciała ten ożywczy element w sposób bardzo łatwy i naukowy, oraz podczas snu przynosi cierpiącemu niezawodne uleczenie.

**Dra Sandena**

## Elektryczny Pasek

leczy niezawodnie z gośćca, reumatyzmu wszystkich członków, nerwowości, bezsenności, braku apetytu, influenzy i chorób od morfiny pochodzących, newralgii, napadów histerycznych, błednicy, porażeń, dolegliwości w pacierzu, kurczów, bicia serca, uderzenia krwi do głowy, zawrotu głowy, hypohondryi, duszności, szumu w uszach, ziębnięciu rąk i nóg, zimnych potów, chorób skórnych, usuwa nieprzyjemny oddech, kolki, ból zębów, słabości kobiece.

Gdzie wszystko okazało się daremnem,

tam spróbować **Dra SANDENA elektrycznego paska.**

Słabowici mężczyźni, słabowite kobiety i dzieci — wszyscy powinni nosić elektryczny pasek Sandena.

Tysiące uzdrowionych we wszystkich krajach dają świadectwo o nadzwyczajnym skutku.

**Cena tylko 5 złr.**

wraz z cłem i opłatą pocztową po otrzymaniu naprzód należytości, za zaliczką o 30 ct. drożej. Odbiorca nie ponosi żadnych dalszych wydatków. Wysyłka pod największą dyskrecyą. Przy zamówieniach trzeba podać objętość w pasie. —

Jedyne źródło nabycia: 736

**F. Epstein,**

**Drezno-A., Zöllnerstrasse 35.**

Korespondencya we wszystkich językach.

---

## K. Zieliński

66 16 0

**OPTYK i MECHANIK, Kraków, Rynek 39, linia A-B,**







poleca w wielkim wyborze **wszelkie wyroby optyczne, maszynki elektryczne** z prądem stałym i indukcyjnym, oraz wszelkie **urządzenia dzwonków elektrycznych i telefonów.**

---

## OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 9 maja 1898 r. i dni następnych.

**DYREKCYA ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO na zastawy ruchome przy Kasie Oszczędności w Krakowie**

podaje do publicznej wiadomości, iż

## KOSZTOWNOŚCI

**w złocie, srebrze i drogich kamieniach**

**do d. 31 grudnia 1896 r.** włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe do d. 30 czerwca 1897 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 9 maja 1898 roku i dni następnych** o godzinie $9^1/_2$ przed południem

**przy ulicy Szpitalnej pod L. 15.** 730 2 3

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi, t. j. do dnia **7 maja 1898 r.** włącznie, pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

---

**St. Birtus,** Kraków A–B

Modele kapeluszy. Fasony. Wstążki. Kwiaty. Koronki. Parasolki. Paski. Rękawiczki. Gorsety.

A–B Kraków **St. Birtus.**

603 7 10

---

**PRAWDZIWE KAUCZUKOWE DRUKARNIE CZCIONKOWE**

W KAŻDYM JĘZYKU I WIELKOŚCI

oraz **stampilie i pieczęcie**

nabywaj Pan tylko wprost u wyrabiającego **J. Lewin'a,** fabryki stampilij i czcionek

**w WIEDNIU, I., Adlergasse 14k.** Telefon 12179.

Całkowita ręczna drukarnia wraz z patentow. przyrządem do przytrzymywania, szczypczykami i poduszeczką utrzymuj. stale farbę, do sporządzania rozmaitych druków: kart wizytowych, adresowych, kopert, cyrkularzy itd. kosztuje:



| | | | |
|---|---|---|---|
| z **80** | czcionek | złr. | **1**·20 |
| „ **130** | „ | „ | **2**·— |
| „ **190** | „ | „ | **2**·50 |
| „ **225** | „ | „ | **3**·— |
| „ **320** | „ | „ | **3**·75 |
| „ **400** | „ | „ | **4**·50 |



**Za niestosowne zwraca się pieniądze.** 198 14 0

**AGENTÓW potrzeba. Cennik darmo i opłatnie.**

---

**MAGAZYN MÓD ST. ZAMOYSKIEJ**

**w Krakowie, Sukiennice 19,**

poleca

NA SEZON WIOSENNY I LETNI

**KAPELUSZE DAMSKIE**

w wielkim wyborze, kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, oraz wszelkie nowości w zakres toalety damskiej wchodzące.

**Zamówienia z prowincyi** wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.** 657 5 10

**SUKNIE DAMSKIE** wykonuje w jak najkrótszym czasie.

**Modele Paryskie.**

---

## Kufek'a mączka dla dzieci

przez **powagi lekarskie** polecona. **Najlepszy środek pożywienia dla dzieci. Najlep. dodatek** do mleka. Najlepszy dyetetyczny **środek dla dzieci mających dolegliwości żołądkowe.** 525 2 26

Dostać można w aptekach i drogueryach w dawkach po 45 ct. i 1 złr.

**Bergedorf-Hamburg.** Fabryka dyetetycznych środków pożywienia **R. KUFEKE.** **WIEDEŃ, VI/2, Stumperg. 44/46.**

---

Karol Gostyński, jawny wspólnik firmy

## K. Gostyński i J. Als

**we Lwowie, plac Halicki 3 (telefon Nr. 537),**

jako jedyne przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

**Generalne zastępstwo Północno-niemieckiego Lloyda w Bremie**

sprzedaje karty okrętowe wyjeżdżającym w kraje zamorskie i udziela wszelkich wyjaśnień bezpłatnie. Ekspedycya podróżnych i pakunków 3–5 razy miesięcznie do Ameryki północnej, Argentyny, Brazylii, Kanady, Parany i Stanów Zjednoczonych. 724 2 3

---

## Wiedeńskie panie zawdzięczają swą piękność



w pierwszej linii używaniu **najprzyjemniejszej, najskuteczniejszej** i **najsłynniejszej**

**Oryginalnej Pasty Pompadour,**

wynalezionej przez ś. p. Dr. med. **A. Rixa.** Ten środek piękności po użyciu go wywołuje **żywy, świeży kolor twarzy, olśniewająco piękną. zmarszczek pozbawioną cerę** nawet do najpóźniejszego wieku, usuwa, za co się ręczy **(i w przeciwnym razie zwraca pieniądze),** piegi, plamy wątrobiane, ślady ospy, **trądziki, czerwoność,** wszelkie nieczystości skóry; używają go już od lat 40 **najdostojniejsze osoby, artyści i t. d.,** jak tego dowodzą świadectwa i podziękowania, które można przeglądać Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego środka piękności jest jego **40-letnie istnienie,** podczas którego pojawiły się i znikły tysiące tego rodzaju środków. Cena słoika na 6 miesięcy złr. 1·50. Słoiki na próbę po 60 ct. 406 9 26

**Mleko Pompadour**

nadaje skórze natychmiast białość mleka, która nie znika z twarzy nawet po umyciu. Orygin. flakon złr. 1·50. Mydło Pompadour 20 ct. Puder Pompadour różowy, kremowy, biały złr. 1·25. Zwrócić się z zaufaniem do **Rix Dr. Wtwe. Söhne (Anton Rix & Bruder),** którzy jedynie wyrabiają prawdziwe wytwory Dra Rixa, w **Wiedniu, Praterstr. 16.** Przy kupnie przyjmować tylko plombowane pakiety. — We **Lwowie** ma **S. Rucker.**

---

## Cukieryna Nr. 9 i 20

**w tabliczkach porcyjnych**

posiada tak wielką siłę słodyczy, że można osłodzić

**za centa 6 filiżanek kawy.**

Sprzedają także liche tabliczki; żądać wyraźnie: **tabliczek „cukieryny Heydena.“**

**Dostać można w handlach towarów mieszanych.**

Na składy wysyła **J. Weiss w Wiedniu, VI., Eszterhazygasse Nr. 12.** 622 6 0

---

## 95% kiełkujących nasion

**sosny posp.** własnej produkcyi, po złr. 2·80 klg.. **sprzedaje leśnictwo Lisów p. Skołyszyn.** 738 3 6

---

Handlowa

## Spółka rybacka „Union“

**w Krakowie, ulica Rybaki**

pod Zamkiem, 549 82 0
obok Towarzystwa wioślarskiego,

**Ceny targowe:**

**Karpie** przednie, poniżej kilogr., 1 ko 68 ct.
„ „ kilogr. 1 „ 75 „
„ „ powyżej 1 „ 85 „
**Łosoś** na zamów. świeżo bity 1 ko od złr. 1·40 do 2·—
„ w marynacie w beczułkach 5-ko. 1 ko złr. 3·—
**Sum** w barył. „ 1 „ „ 2·50
**Sandacz** w marynacie, w beczułkach 3 kilogr., za 1 kilogr. . . złr 1·20
**Raki rzeczne i stawowe** sztuka 6 ct., 8 ct., 10 ct., 15 ct.

Wszelkie zamówienia pocztą uskutecznia się odwrotnie.

---

## C. k. uprz. Browar parowy

**w Tenczynku,**

poczta Krzeszowice,

wysyła koleją na prowincyę w skrzynkach po 25 lub 50 butelek:

**Piwo eksportowe** znakomite, wystałe, oraz
**Porter krajowy** na sposób angielski wyrabiany,

i prosi o rychłe świąteczne zamówienia.

**Fabryka wódek polskich**

w c. k. uprzyw. **Zakładach fabrycznych w Tenczynku** — poczta Krzeszowice — wysyła pocztą **opłatnie** do każdego urzędu pocztowego **za zaliczką 3 złr. trzy butelki,** a to wedle wyboru w każdym smaku:

**rosolis znakomity, likier najprzedniejszy, rum doskonały.**

Cena rozumie się wraz z opakowaniem i opłatą pocztową. 581 8 0

---

**Skład płócien.**

**J. BUCHNER**

**Kraków, Stradom L. 23**

(dom własny), 578 13 15

poleca swój bogato zaopatrzony

**Skład wszelkich towarów jedwabnych, bławatnych, oraz czarnych i kolorow. aksamitów lyońskich.**

**Wielki wybór kaszmirów, chustek i dywanów,**

**Czesanki (Kamgarny),**

częściowo i hurtownie, **po cenach fabrycznych,**

tudzież **resztki** materyj jedwabnych i wełnianych po cenach **o połowę zniżonych.**

**Skład sukna.** **Skład dywanów.**

**Skład chodników.**

---




3 12 45

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.